

Jarmark w obiektywie

Znakomite zespoły, ogromne bogactwo rękodzieła, smakowite jadło i piękna pogoda – kto wybrał się w niedzielę do skansenu, nie żałował. Jubileuszowy, XXXV „Jarmark Folklorystyczny” okazał się jednym z najlepszych w historii.



Awansował do Krakowa

Któż nie zna charakterystycznej postaci o. Stanisława Glisty. Nawet ci, którzy nie są zbyt blisko Kościoła, wiedzą, ile dobrego zrobił dla sanoczan i miasta. Jaka szkoda, że go nam zabierają!



6

Zostawcie w spokoju te łąki!

Na terenie unikatowego torfowiska w Bykowcach ktoś rozpoczął budowę drogi, z pogwałceniem wszystkich możliwych zasad: budowlanych, ochrony środowiska, ekologii. Znawcy i miłośnicy przyrody są wstrząśnięci. Alarmują, że to barbarzyństwo i gwałt zadany Naturze. Sprawa może znaleźć swój finał nawet w Europejskim Trybunale Sprawiedliwości.

Dawne zakole Sanu w Bykowcach to miejsce wyjątkowe. Przy odrobinie szczęścia można zobaczyć tam polującego orlika krzykliwego, puszczyka uralskiego, a jesienią i na wiosną stado żurawi. W sezonie na łąkach rozkwitają m.in. trzy gatunki storczyków. Bagienny teren daje schronienie i optymalne warunki rozwoju niezliczonym formom życia, w tym gatunkom objętym ochroną europejskiej listy Natura 2000.

Dla nas i naszych dzieci

Miłośnicy przyrody od dawna wiedzieli, że starorzecze Sanu i sąsiadujące z nim torfowisko niskie trzeba objąć ochroną. To też w 1996 roku podjęli działania, aby utworzyć tzw. użytek ekologiczny. W sprawę zaangażowała się m.in. Agnieszka Marcela, dziś Wojewódzki Konserwator Ochrony Przyrody, oraz Wojciech Petyk, radny gminy Sanok. Na skutek ich zabiegów w maju 1997 roku Rada Gminy Sanok przegłosowała wniosek o utworzeniu użytków „Ług” i „Sanisko”, obejmujących prawie 19 ha gruntu.

Buldożer i śmieci

Niedawno, ni stąd, ni zowąd, na terenie torfowiska zaczęto budować drogę. Nielegalnie i w prymitywny sposób. Tak przynajmniej twierdzą miejscowi społecznicy: Lesław Śliwa, Wojciech Petyk i Maciej Skowroński, którzy podczas wizji lokalnej przeżyli szok. Na miejscu zobaczyli usuniętą kilkudziesięciocentymetrową warstwę torfu, koparkę, ciężarówkę z odpadami budowlanymi i śmieciami. Do koryta zrzucono m.in. gruz, fragmenty schodów, resztki izolacji, gumę, folie. Prawdopodobnie zwoził je prywatny przedsiębiorca z terenu dawnej jednostki wojskowej w Olchowcach.

– To skandal – oburza się Wojciech Petyk. Tego typu odpady powinny trafić na wyspecjalizowane wysypisko śmieci. Owszem, część materiału można odzyskać i użyć na podbudowę drogi, ale musi być on odpowiednio przygotowany. Beton na przykład powinien być rozkruszony. – Na Zachodzie czymś takim natychmiast zainteresowałaby się policja, władze gminne, nadzór budowlany



Powiedzenie mówi, że jeśli nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze. Przyglądając się sprawie, warto pamiętać, że kilkanaście lat temu mówiło się o osuszeniu zakola dawnego Sanu i rozparcelowaniu terenu na działki budowlane. Teren jest bardzo atrakcyjny, bo położony zaledwie 7 km od Sanoka...

i służby ochrony środowiska, a sprawcy wyciągaliby wszystko z ziemi rękami – dodaje.

Dla kogo ta droga?

Budowę drogi rozpoczęto w okresie lęgowym ptaków. Maciejowi Skowrońskiemu, który od kilkunastu lat prowadzi w tym rejonie obserwacje na zlecenie Małopolskiego Towarzystwa Ornitologicznego, nie mieści się to w głowie. – Rozmnaża się tu m.in. derkacz i gąsiorek. W takim okresie należy poruszać się na paluszkach, a nie wjeżdżać koparką – tłumaczy.

Lesław Śliwa głośno zastanawia się, komu potrzebna jest ta droga? Nikt przecież o nią nie prosił. Przez użytek ekologiczny, owszem, można budować drogę, ale należy robić to zgodnie ze standardami, jak np. w Biebrzańskim Parku Narodowym, gdzie jako materiał używa się drewna. – Przystępując zresztą do jakichkolwiek prac, zwłaszcza w takiej „świątyni przyrody”, należałoby przygotować przede wszystkim dokumentację – podkreśla Wojciech Petyk.

Użytek, którego nie ma

Sprawa zupełnie inaczej wygląda z punktu widzenia Mariusza Szymda, wójta gminy Sanok. Z przesłanych do redakcji wyjaśnień wynika, że trakt nie powstaje na użytku ekologicznym, tylko działce sklasyfikowanej jako droga, będącej dojazdem do innych parceli. Wykonywane prace to „remont utwardzenia drogi”. Prowadzi

je właściciel sąsiedniej działki, który wystąpił do gminy o zgodę, a używany przez niego materiał to „gruz budowlany”. Z odpowiedzi wójta wynika też, że utworzenie użytku ekologicznego jest dopiero... planowane! Winą za ten stan rzeczy obarcza „czynnik społeczny miejscowości Bykowce”, które nie wykazały odpowiedniej inicjatywy. Równocześnie obiecuje, że w związku z pismem Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Bykowce zostaną podjęte działania zmierzające do ustanowienia użytku. Decyzję w tej sprawie podejmie Rada Gminy Sanok (co oznacza, że w 1997 roku, mimo przyjętego wniosku, nie przygotowano i nie przegłosowano uchwały).

Początek wojny?

Społecznicy, którzy nie wiedzą jeszcze, że coś, co jest dla nich oczywistością od kilkunastu lat – czyli użytek ekologiczny „Ług” i „Sanisko” – nie istnieje, zapowiadają ostrą walkę o uszanowanie przyrody. Powołują się na Konstytucję oraz przepisy unijne, tzw. Dyrektywę Ptasią i Dyrektywę Siedliskową, która obliguje władze publiczne, pod groźbą kar finansowych, do działań na rzecz ochrony środowiska. – Niemcy za wielkie pieniądze próbują odtworzyć zniszczone ekosystemy, a my, mając takie skarby w zasięgu ręki, zachowujemy się jak barbarzyńcy – ubolewają.

Jolanta Ziobro
Od autorki: W przyszłym numerze w sprawie wypowie się Wojewódzki Konserwator Ochrony Przyrody

NOWY SKLEP Sanok, ul. Lipińskiego 109
(obok restauracji Miksa)

Samochodowe żarówki, złącza
Akcesoria montażowe i dodatki
Baterie, akumulatory, ładowarki
Zasilacze, osprzęt

VIDOK
OKNA I DRZWI
PCV-DREWNO-AL

Wszystkie linie stylizacyjne okien 5-cio komorowych w jednej cenie!

Termometr zaokienne w prezencie do wyczerpania zapasów

Okna SOFTLINE - jeszcze TANIEJ!

SANOK, ul. Jagiellońska 16, tel./fax /013/ 464 03 38
USTRZYKI DLN., ul. 29 Listopada 2, tel. /013/ 461 46 74
BRZOZÓW, ul. Kościuszki 25, tel./fax /013/ 434 30 15
www.vidok.com

Projektantki z powołania

Dagmara Kardasz otrzymała nagrodę specjalną za wybitne walory plastyczne projektów zgłoszonych na IV Międzynarodowym Festiwalu Projektowania Ubioru Dla Młodzieży Szkół Ponadgimnazjalnych „SAMI DLA SIEBIE 2008”, w którym uczestniczyło prawie tysiąc osób! W gronie finalistek znalazła się także Mariola Wróbel.

Nad projektami dziewczęta pracowały po dwa miesiące. Na konkurs wysłały je w maju ub. roku. Kilka miesięcy później otrzymały informację o awansie do finału, co już było dużym sukcesem. Rozpoczęły się konsultacje, kupowanie materiałów i szycie strojów. Na rozstrzygnięcie konkursu miały jechać już w listopadzie, lecz z powodu remontu teatru w Sieradzu, gdzie całość się odbyła, imprezę przełożono



Dagmara (po prawej) i Mariola wróciły z Sieradza z nowymi nadziejami.

o kolejne pół roku. Ale oplotło się czekać. Zwłaszcza w przypadku Dagmary, która wróciła z nagrodą specjalną, zdobytą ex aequo ze studentką Akademii Sztuk Pięknych.

– To była nagroda za walory artystyczne i merytoryczne, zgodne z aktualnymi tendencjami mody – zaznacza Marzena Żuchowska, która uczyła dziewczyny w Technikum Technologii Odzieży, a następnie pojechała z nimi do Sieradza. W macierzystej szkole sukces przyjęto z euforią. – Dagmara przyszła do nas z wielkim talentem, a my stworzyliśmy warunki do jego rozwoju. Z pewnością dużo pomógł jej wyjazd na Stowację w ramach projektu Leonardo Da Vinci, na co nie żałowaliśmy środków – podkreśla dyrektor Halina Dembić, dodając, że Dagmara i Mariola myślą o kontynuowaniu nauki w Artystycznej Szkole Projektowania w Krakowie.

Bartosz Błażewicz

W następnym numerze rozmowa z Dagmarą Kardasz i Mariolą Wróbel.

Notowania „TS”

Oto aktualny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy:

GANIMY: Załogę Poczty Polskiej w Sanoku za postawę w dniu 4 czerwca. Strajk w postaci nieczynnych większości okienek okazał się bardzo dokuczliwy dla petentów, na co uskarżali się w licznych telefonach do redakcji. Na domiar złego w okienku, które było czynne, pani obsługująca je wyraźnie była wściekła, że zamiast strajkować musi pracować. Swą złość uwidaczniała nieuprzejmością, graniczącą momentami z arogancją. Było to o tyle bardziej szokujące, że na co dzień jest miła i uprzejma. – Nie chcemy Poczty w takim wydaniu – mówili w strajkową środę sanoczanin.

CHWALIMY: Włodarzy miasta za wyjątkowe potraktowanie swych najmłodszych obywateli i zorganizowanie im z okazji Dnia Dziecka super imprezy. Świetny program, miła atmosfera i znakomita frekwencja. Teraz takich obchodów Dnia Dziecka nasi milusińscy oczekiwać będą już co rok. I słusznie. Tradycyjnie też nasze pochwały kierujemy w stronę Muzeum Budownictwa Ludowego za wspaniałą Jarmark Folklorystyczny. Wszystko było na najwyższym, światowym poziomie. Szkoda tylko, że dwie duże świetne imprezy (i kilka innych mniejszych) odbywały się w tych samych godzinach.

Nie dajcie się wkręcić

Zewsząd narażeni jesteśmy na przekręty, a ci, którzy za nimi stoją, wymyślają coraz to sprytniejsze sposoby, aby naciągnąć naiwniaków.

Na biurku prezesa jednej z sanockich firm zadzwonił telefon. Szybkie, niezrozumiałe przedstawienie się osoby dzwoniącej i konkretne zaproszenie do tańca: – Pani prezesie, czy nie zechciałby pan wesprzeć Gimnazjum nr 4 i dołożyć się do akcji mającej na celu wyposażenie jego pracowni geograficznej w komplet niezbędnych map? Z pewnością zechce pomóc pan szkole i młodzieży. Prosilibyśmy o wpłatę kwoty 400 złotych z zaznaczeniem „dla pracowni geograficznej G4”.

Serce prezesa szybko zmiękło i już był gotów poprosić o numer konta, na które ma dokonać wpłaty, jednak w ostatnim momencie postanowił się wstrzymać, prosząc o telefon za dwa, trzy dni. W międzyczasie zadzwonił do dyrektora Gimnazjum nr 4, chcąc coś dowiedzieć się o prowadzonej akcji. Jakież było jego zdziwienie, gdy usłyszał, że dyrekcja szkoły nic o tym nie wie i nie skarży się na brak map w pracowni.

Był niemal przekonany, że nikt więcej nie zatelefonuje już do niego w tej sprawie, gdyż będzie się oba-

wiał, iż pan prezes mógł wykorzystywać ten czas, aby sprawdzić uczciwość proponowanej transakcji. I tu się mylił, gdyż po dwóch dniach uprzejma pani zadzwoniła, pytając, czy może podyktować numer konta niezbędny do dokonania przelewu. Nie wytrzymał. Powiedział, że kontaktował się z dyrekcją gimnazjum, która nic o tym nie wie i nic nie planuje. – Ależ to niemożliwe – przerwała jego wywód. Kończąc zapytała: – Czy mówimy o tej samej szkole, czyli o Gimnazjum nr 4 w ... Głogowie?

Jest to jedna z ostatnich metod stosowana przez naciągaczy, w rolę których wcielają się producenci, a jeszcze częściej dystrybutorzy różnego rodzaju produktów. Nie dajcie się na nią nabierać. Niech się Wasze serca nie litują nad biednymi szkołami, przedszkolami, domami dziecka itd, itp. Za każdym razem upewnijcie się, czy ktoś nie próbuje Was wkręcić. Dajcie stanowczy odpór naciągaczom, w przypadkach ewidentnych powiadamiacie policję. I bądźcie czujni, kiedy ktoś wymyśli coś nowego.

emes

Foto śmieszki



Dwie Julie ze złotymi piórami burmistrza

We wtorkowe przedpołudnie (3 bm.) salę herbową wypełnili niecodzienni goście – uczniowie sanockich szkół podstawowych uczestniczący w VI Międzyszkolnym Konkursie Ortograficznym „O Pióro Burmistrza”. Organizatorem konkursu jest Szkoła Podstawowa nr 4.



W tym roku konkurs kosztował burmistrza wyjątkowo dużo, gdyż aż dwie jego uczestniczki: Julia Leszczyńska (z lewej) i Julia Liszniańska sięgnęły po główne nagrody.

To była prawdziwa gala. Niecodzienne miejsce, wielkie emocje, wystąpienie burmistrza, przyjęcie, koncert „Soulików”. No i oczywiście uroczyste wręczenie nagród. W tym roku głównych bohaterów konkursu było dwóch: Julia Leszczyńska (SP 4) i Julia Liszniańska (SP 1), które nie

popęłniły żadnego błędu i obydwie sięgnęły po główne nagrody. Na drugim miejscu uplasowała się Aleksandra Jodłowska (SP 1), a na trzecim Monika Lenart (SP 4). Ogółem w konkursie uczestniczyło 51 uczniów ze wszystkich szkół podstawowych w mieście.

Zadowolone były z poziomu konkursu i jego przebiegu główne organizatorki: Małgorzata Florek i Agata Nastała z SP 4. Szczególne powody do radości miała Krystyna Stec - Lenart, pomysłodawczyni konkursu, która przybyła na finał wraz ze swym maleńkim dzieckiem. Była bowiem świadkiem miłej imprezy, która tak pięknie się rozwija, a ponadto jej córka Monika została laureatką trzeciego miejsca.

W finałowej gali uczestniczyli: burmistrz Wojciech Blecharczak, jego zastępca Marian Kurasz, skarbnik miasta Kazimierz Kot oraz naczelnik wydziału oświaty Irena Penar.

emes

SPONSORZY KONKURSU

- URZĄD MIASTA
- AUTOMET
- NAFTA - GAZ - SERWIS
- BIESZCZADZKA „SKOK”
- TRANS - NG
- DRUKARNIA „PIAST KOŁODZIEJ”
- HH „U KUBY”
- WYDAWNICTWO MAC EDUKACJA
- TRANSBUD

Postawili kropkę nad i

Brawo dla zarządu i radnych powiatu, którzy podjęli męską decyzję o termomodernizacji szkół ponadgimnazjalnych. Nie obyło się bez tarć, bo mieli dylemat, która szkoła powinna skorzystać z pożyczki zaciągniętej na ten cel. Ostatecznie zdecydowano, że będzie to I LO i ZS nr 4 (budowlanka).

Opłaty za energię w starych budynkach szkolnych są ogromne. Przykładowo w ZS nr 4 wynoszą one (uwzględniając internat) 255 tys. zł. – Ogółem, we wszystkich placówkach, wydaliliśmy w ubiegłym roku na ten cel 1,2 mln zł – podkreśla Tadeusz Nabywaniec, szef komisji oświaty. Ocieplenie budynku i wymiana okien potrafią zrobić „cuda”. Odczuły to wyraźnie np. ZS nr 3, gdzie dyrekcja własnym sumptem wymieniła część okien, i II LO, w którym trwa „jubileuszowy” remont.

Zarząd powiatu, po przyjęciu się sytuacji placówek szkolnych, postanowił globalnie rozwiązać problem. Zapadała decyzja o zaciągnięciu dwóch pożyczek i przeznaczeniu ich na termomodernizację. Następnym krokiem będzie złożenie projektu do Regionalnego Programu Operacyjnego, gdzie potrzebny jest wkład własny w wysokości 15 procent. – Dzięki temu możemy starać



Miejmy nadzieję, że po I LO szybko przyjdzie czas na termomodernizację pozostałych obiektów szkolnych.

się o dofinansowanie w wysokości 5-8 mln zł – mówił podczas sesji starosta Wacław Krawczyk.

Ostatecznie radni „klepnęli” dwie pożyczki: w wysokości 800 tys. zł w Banku Ochrony Środowiska (która może być częściowo umorzona) oraz 600 tys. zł. Radnych poróżniła

tylko jedna kwestia: które szkoły powinny skorzystać z pieniędzy w pierwszej kolejności? Starosta podkreślał, że najbardziej zaawansowane są prace remontowe w I LO i w ZS nr 4 (internat i Dom Dziecka). Marian Kawa zastanawiał się, co będzie, jeśli wniosek powiatu nie prze-

dzie w RPO? – Czy I LO powinniśmy robić jako pierwsze? Są też inne placówki w dużo bardziej dramatycznej sytuacji – podkreślał. Przeważył jednak argument, podniesiony przez Waldemara Szybiaka, że trzeba postawić kropkę nad i, kończąc przy najmniej jedną inwestycję. (2)

Przedwyborczy desant

W najbliższych dniach czeka nas prawdziwy najazd czołowych polityków PiS-u.

Jutro (7 bm.) Sanok odwiedzi były premier Jarosław Kaczyński, który o godz. 17 spotka się z mieszkańcami w Domu Kultury „Caritas” na Posadzie. Po spotkaniu organizatorzy zapraszają na koncert pt. „Portret III RP” w wykonaniu Pawła Piekarczyka, reprezentanta nurtu tzw. piosenki politycznej. W niedzielę od 12 do 15 na sanockim rynku bezpłatnych porad prawnych udzielać będą poseł Zbigniew Wassermann oraz senator Stanisław Piotrowicz. O 14 w poniedziałek w sali herbowej UM zaplanowane jest z kolei spotkanie z posłami Grażyną Gęsicką i Władysławem Ortyłem. To znak, że wybory uzupełniające do Senatu, w których wystartuje aż 13 kandydatów – tuż, tuż (22 czerwca). //

Dymy nad złomowiskiem

We wtorek tuż przed godz. 15 wybuchł pożar na Auto-złomie w Bażanówce. Kłęby czarnego dymu widać było z odległości kilkunastu kilometrów.

W akcji gaśniczej brało udział sześć zastępów straży pożarnej, w tym OSP z Bażanówki, Jaćmierza, Posady Jaćmierskiej, Strachociny i Długiego. Mimo że wozy strażackie pojawiły się w ciągu kilkunastu minut od zgłoszenia, pożar zdążył się mocno rozwinąć. – Na miejscu zastaliśmy potężny słup żywego ognia i kłęby czarnego dymu, widoczne nawet z naszej strażnicy. Paliły się elementy z tworzyw sztucznych i gumy pochodzące ze składowanych pojazdów. Działania ratownicze zakończyły się około godz. 18 – relacjonuje st. kpt Piotr Królicki z sanockiej PSP. – Wstępne ustalenia wskazują, że przyczyną pożaru było zaproszenie ognia podczas prowadzonych na złomowisku prac rozbiórkowych. /k/

WINIETKA

www.tygodniksanocki.eu

e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Marian Struś. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Joanna Kozimor.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9-16 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 013 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 013 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 013 464 02 21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuszki 24.

Druk: LOGO „MITEŁ” Rzeszów, ul. Warszawska 57, tel. 017 852 13 62.

Z POLICJI...

Sanok

* Nieznany sprawca przywłaszczył sobie (28 bm.) rower górski nieustalonej marki należącej do 45-letniego mieszkańca Sanoka, Mariusza C. Jednośląd – oszacowany na około 500 złotych – zniknął z nieogrodzonej posesji poszkodowanego.

* Chwilowa nieuwaga mieszkańca powiatu sanockiego – 35-letniego Krzysztofa K. kosztowała go utratę portfela wraz z dokumentami oraz kwotą 70 złotych. Do kradzieży doszło 30 bm. na jednym z przystanków MKS przy ul. Kościuszki. * * *

Policjanci sanockiej KPP zatrzymali kolejnych pięciu pijanych kierowców. Byli to: 22-letni Mariusz P., kierujący volkswagenem (2,016 promila alkoholu); 21-letni Marcin D. – audi (2,184), nieposiadający uprawnień do kierowania pojazdami 17-letni Adrian P. z Krosna – daewoo matiz (0,798); oraz rowerzyści: 60-letni Jan B. (2,247) i 26-letni Daniel K. z powiatu sanockiego (1,071).

I znów zabrakło rozsądku

Dzięki dobrej współpracy z leskimi policjantami ratownicy Grupy Bieszczadzkiej GOPR uratowali parę młodych turystów z Wrocławia, którzy w ubiegłą środę w nocy utknęli na szczycie Smereka (1222 m).

Była godzina 22, kiedy dyżurny KPP w Lesku odebrał telefon z prośbą o pomoc. Telefonował mieszkaniec Wrocławia, który razem ze swoją koleżanką utknął na jednej z bieszczadzskich połonin. Przemarznięci i osłabieni na skutek załamania się pogody młodzi ludzie nie byli w stanie kontynuować wędrówki. Policjant zawiadomił goprowców z Cisnej, którzy zorganizowali akcję ratunkową. Wzięło w niej udział 14 osób, także z Ustrzyk Górnych. Przez ponad 2 godziny dyżurny KPP Lesko utrzymywał łączność z zagubionymi turystami – ustalił ich pozycję i monitorował stan psychofizyczny, wspierając do chwili przybycia ratowników. Około północy młodzi ludzie zostali odnalezieni i zwiezieni quadami z połoniny do dyżurki GOPR w Cisnej, gdzie otrzymali niezbędną pomoc.

– W górach pogoda bywa zmienna i należy zawsze być przygotowanym na jej nagłe załamanie. Latem największe zagrożenie stwarzają burze i wyładowania atmosferyczne, które mogą doprowadzić do uderzenia pioruna, oraz słońce i wysoka temperatura, niosące ze sobą niebezpieczeństwo oparzeń i udaru. Poza naturą zagrożenia stwarzają też sami turyści, którzy wybierają się na szlak zupełnie do tego nieprzygotowani, w nieodpowiednim stroju i obuwiu, bez wystarczającej ilości płynów. Przy organizowaniu pieszych wędrówek konieczna jest roztępa i realna ocena własnych możliwości, o czym wiele osób często zapomina – podkreśla Grzegorz Chudzik, naczelnik Grupy Bieszczadzkiej GOPR. /k/

Taśmociąg na moście?

U progu każdego sezonu turystycznego wraca problem mostu na Białą Górę, z którego korzysta kilkadziesiąt tysięcy turystów odwiedzających skansen, nie wspominając o uczestnikach organizowanych tam imprez, spacerowiczach, cyklistach, gościach „Sosenek” czy Campu Biała Góra. Tymczasem konstrukcja – prowizorka z lat 80. wybudowana na czas powodzi – „ledwie zapie”.



Jak mówi powiedzenie, prowizorki są najtrwalsze...

Nawierzchnia to wystające druty i dziury. Niebezpieczne, szczególnie dla pieszych, wśród których dochodziło do wypadków, o czym nieraz pisaliśmy na łamach „TS”.

Drugi problem to „piekielne odgłosy” – głośnie dudnienie ruchomych płyt spowodowane przejeżdżającymi pojazdami. Denerwujące i uciążliwe dla mieszkańców i gości pobliskiego hotelu „Bona”. – Ciągłe słyszę: bardzo tu u was ładnie, ale ten hałasujący most nie daje spać – żali się

Czesław Jachimowski, właściciel. Rozklekotany obiekt psuje opinię nie tylko hotelowi, ale całemu miastu.

Sezonowe remonty niewiele dają, a na budowę nowego nie ma szans, przynajmniej w ciągu najbliższych lat.

Położmy taśmę!

Być może w tej sytuacji warto rozważyć oryginalny pomysł przedstawiciela Rady Dzielnicy Śródmieście, Jana Wydrzyńskiego, który uważa, że asfaltowanie

i smołowanie elementów mostu nie ma najmniejszego sensu, bo przy wysokich temperaturach materiał momentalnie jest „zbierany” przez koła przejeżdżających samochodów. Jego zdaniem lepszym rozwiązaniem byłoby pokry-

cie nawierzchni... warstwą taśmy, takiej, jaka stosowana jest w taśmociągach górniczych czy przy pozyskiwaniu kruszywa. Mają one grubość kilku centymetrów i składają się z kilku warstw (zbrojenie i tkanina techniczna pokryta warstwą gumy). Zdaniem pomysłodawcy jest to rozwiązanie szybkie, tanie, a przykryta dywanikiem nawierzchnia będzie gładka i bezpieczna.

Dywanik można przytwierdzić za pomocą listew, śrub albo

jako przyspawać. Na zimę należałoby go prawdopodobnie ściągać z uwagi na śliskość.

Po pierwsze bezpieczeństwo

Ciekawe, co na to fachowcy? Jan Statkiewicz, inspektor nadzoru z uprawnieniami z zakresu dróg i mostów, odniósł się do idei „taśmy na moście” z dużą rezerwą. – Czytam sporo literatury fachowej i, prawdę mówiąc, nigdy nie spotkałem się z podobnym rozwiązaniem – stwierdził. Według jego wiedzy taśmy rozciągają się i kurczą w zależności od temperatury panującej na dworze. Istnieje więc niebezpieczeństwo, że będą się falowały, co może być groźne dla przejeżdżających samochodów. Poza tym elementów nośnych mostu nie można sobie dowolnie „dziurawić” – Są to oczywiście uwagi sformułowane na gorąco. Rzecz należałoby dogłębnie zbadać, korzystając nawet z pomocy jakiegoś instytutu naukowego – zastrzega pan Statkiewicz. Najważniejsze jest bezpieczeństwo użytkowników i konstrukcji, która miała być „tymczasowa”, a jest użytkowana od ponad dwudziestu lat!

A zatem, panie starosto, do dzieła. Czekamy na opinię! „Dywanik” z taśmą wydaje się prostym i tanim rozwiązaniem. Pytanie tylko, czy bezpiecznym i wykonalnym? (JZ)

Sanok zagra kulturą

Sanok dorobił się nowatorskiego wizerunku marketingowego w postaci hasła promocyjnego i logo, którymi chce przyciągać turystów. Są one autorstwa profesjonalnej firmy – Polskiej Agencji Rozwoju Turystyki. Miasto, oprócz logo i hasła, które wkrótce pojawią się na stronach internetowych, gadżetach i pamiątkach, zyska także jednolite oznakowanie atrakcji turystycznych.



cym ludzi poszukujących, funkcjonujących poza nurtem kultury masowej. Jestem przekonany, że w niedługim czasie „Sanok – Miasto Kultury” będzie znanym centrum kulturalnym Europy Środkowo-Wschodniej – wyjaśnia.

Nowe logo oraz nowe hasło promocyjne niebawem zaczną pojawiać się w mieście, zaczną żyć swoim życiem. Już za kilka dni będą zdobić afisze i plakaty z programem obchodów „Dni Sanoka 2008”. Wkrótce będą nimi oznakowane obiekty stanowiące atrakcje turystyczne oraz dojścia do nich. Ozdobią witryny portali internetowych, pierwsze strony map i przewodników, a także pamiątki i gadżety poświęcone Sanokowi.

Strategia oparta na hasle „Sanok – Miasto Kultury” powstała w ramach projektu „Hist.Urban” dofinansowanego z unijnego Programu Sąsiedztwa Interreg III CADSES. – Realizując go, mieliśmy wykonać strategię wykorzystania dziedzictwa kulturowego dla promocji turystyki oraz sporządzić system wizualizacji atrakcji turystycznych Sanoka.

I z zadania tego, przy znaczącym udziale Polskiej Agencji Rozwoju Turystyki, wywiązaliśmy się – informuje Konrad Białas z Zespołu Inicjatyw Lokalnych i Integracji Europejskiej Urzędu Miasta. Koszt zaangażowania PART wyniósł 55 tys. złotych, co – zdaniem burmistrza – jest dobrą lokatą kapitału. – Jeśli chcemy zarabiać miliony na turystach, a chcemy, to sami też musimy zainwestować – tłumaczy.

Brawo SAN OK!

emes

Nowy kierunek studiów w PWSZ

Zawód z przyszłością

Państwowa Komisja Akredytacyjna pozytywnie zaopiniowała uruchomienie w Kolegium Sanockim nowego kierunku studiów – praca socjalna. Zostanie on otwarty już w roku akademickim 2008/2009, czyli od października.

Celem studiów licencjackich na tym kierunku jest przygotowanie specjalistów do rozwiązywania problemów wymagających profesjonalnego wsparcia w ramach pracy socjalnej, działających na rzecz ludzi, którzy mają trudności w prawidłowym funkcjonowaniu w środowisku rodzinnym i lokalnym.

– Jest to całkowicie nowy kierunek wprowadzony rozporządzeniem ministra nauki i szkolnictwa

(lub świadectwie ukończenia szkoły) z dwóch przedmiotów: język polski i język obcy. Jeśli chętnych będzie więcej niż miejsc, o przyjęciu zdecydować będzie liczba punktów uzyskanych podczas postępowania kwalifikacyjnego, a w przypadku studiów niestacjonarnych – kolejność zgłoszeń. Wyznaczono dwa terminy rekrutacji – w pierwszym dokumenty należy złożyć do 11 lipca, w drugim – do 12 września. Wysokość opłaty rekrutacyjnej pozostaje niezmienną i wynosi 75 złotych. Koszt studiów niestacjonarnych ustalono na 1200 złotych za semestr.

Absolwenci tego kierunku będą przygotowani do pracy w: regionalnych ośrodkach polityki społecznej, powiatowych centrach pomocy rodzinie i ośrodkach pomocy społecznej, placówkach opiekuńczo-wychowawczych, domach pomocy społecznej dla osób starszych oraz niepełnosprawnych fizycznie i umysłowo, jednostkach organizacyjnych ds. zatrudniania i przeciwdziałania bezrobociu, ośrodkach wsparcia, placówkach dla bezdomnych, alkoholików i narkomanów, zakładach karnych, ośrodkach dla uchodźców oraz organizacjach pozarządowych zajmujących się diagnozowaniem i przeciwdziałaniem ww. problemom.

Więcej informacji na stronie: www.pwsz-sanok.edu.pl

/jot/

Wstydźcie się

Jaka dzielnica, takie boisko

Dzielnica Posada zgłasza swą gotowość do organizacji Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej EURO 2012. Boisko piłkarskie (patrz zdjęcie) już jest gotowe. Mieści się w kompleksie sportowo-rekreacyjnym przy ul. Wolnej, administrowanym przez Spółdzielnię Mieszkaniową AUTO-SAN. Jak twierdzą poirytowani mieszkańcy Posady: jaka dzielnica, takie boisko! Budowniczym boiska i jego administratorem przynajmniej tytuł mistrza Polski. Posiadając go, mogą ubiegać się o udział w europejskiej Lidze Mistrzów. Trenując na takim boisku, nie przegrają z nikim, są poza konkurencją.

PS Boisko przy Wolnej proponujemy przenieść do sportowego skansenu Sanoka i umieścić go obok „Torsanu”, stadionu przy ul. Stróżowskiej, trybuny stadionu „Wierchy” i budynku zaplecza kortów tenisowych MOSiR-u.

emes



Proponujemy tytuł pracy magisterskiej na AWF-ie: „Szkolenie młodych piłkarzy na boiskach typu „Sanok – Wolna” i jego wpływ na techniczne umiejętności zawodników.

Opłaca się segregować

W październiku 2005r. wprowadzone zmiany do ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz. U. z 2006r. Nr 236 póź. 2008 z późn. zm.) zobowiązały właścicieli nieruchomości jak również przedsiębiorstwa świadczące usługi związane z odbiorem odpadów komunalnych do segregowania odpadów komunalnych.

Wszyscy mieszkańcy, którzy w jakikolwiek sposób wytwarzają odpady zgodnie z ww. ustawą są zobowiązani do ponoszenia kosztów ich utylizacji.

Odpady zmieszane (niewysegregowane) deponowane są na składowiska lub trafiają do zakładów utylizacji, gdzie poddawane są segregacji. Natomiast odpady wysegregowane w gospodarstwie domowym, trafiają bezpośrednio do recyklingu.

Mając powyższe na uwadze, 7 lutego 2008 r. została podjęta przez Radę Miasta Sanoka Uchwała nr XXI/157/08, która ustaliła górne stawki opłat za usuwanie i unieszkodliwianie odpadów komunalnych na terenie miasta Sanoka.

W myśl cytowanej wyżej uchwały górna stawka opłat za odpady zmieszane wynosi 95 zł brutto za 1m³, natomiast górna stawka opłat za odpady wyselekcjonowane wynosi 15 zł brutto za 1m³.

Oznacza to, że koszt utylizacji zmieszanych odpadów jest znacznie wyższy niż koszt odpadów wysegregowanych.

Jak wynika z powyższego segregowanie odpadów komunalnych jest opłacalne.

W związku z powyższym apelujemy, aby każdy właściciel nieruchomości podjął działania zmierzające do segregowania odpadów „u źródła” ich powstania.

W tym celu winien zaopatrzyć się w pojemniki do segregacji odpadów. Informacje o szczegółach w tej sprawie oraz nowo zawieranych umowach na odbiór odpadów komunalnych można uzyskać w Biurze Obsługi Klienta Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. osobiście lub tel. 013-464-78-47.

CISAN PŁYTY MEBLOWE

cięcie płyt na wymiar, oklejanie krawędzi (PCV, ABS, STENDOTRON)

**PŁYTA WIÓROWA
BLATY KUCHENNE
SKLEJKA
AKCESORIA MEBLOWE
MECHANIZMY DO DRZWI
PRZESUWNYCH**

**SANOK, ul. II Armii WP 40
TEL. 013-463-29-91
czynne od 8.00 do 16.00
przy zakupie powyżej 1000 zł
przewóz gratis do 25 km**

RABATY WIOSENNE 10% PŁYTY

Artysta nasiąknięty krajobrazem

W salach zamku do końca czerwca obejrzeć można wystawę rzeźb Macieja Pęcaka. Wywodzący się z Ziemi Sanockiej artysta, mieszka i pracuje w Krakowie, gdzie osiadł po ukończeniu Akademii Sztuk Pięknych. Chętnie jednak wraca w rodzinne strony, które są dlań miejscem niezwykłym.



Katarzyna Winnicka przedstawiła artystę, który z wyjątkową ekspresją wita swych gości.

trakcyjna, gdzie przeważają linie poziome i pionowe, które Maciej po prostu kocha; sztuka bardzo prosta, siernieżna, która jednak w połączeniu z widocznym w niej malarstwem staje się bardzo subtelna, a jednocześnie symboliczna – mówi Katarzyna Winnicka, komisarz wystawy.

Obecny na wernisażu artysta z dużą ekspresją witał liczne grono gości, nie rozpieszczając ich jednak zbyt sztuka werbalną. Wystannicze „TS” dał się namówić na krótką wypowiedź. – Dlaczego rzeźba? Bo to konkretna materia, w której jest najmniej iluzji. Jest namacalna, bardziej atawistyczna, odnosząca się do życia. Drewno, kamień, metal to materiały wychodzące z Matki Ziemi i jedyne w dzisiejszym świecie. No, do tego dochodzi jeszcze plastik... Lubię zwłaszcza drewno i kamień – tak jak one mam dwoistą naturę. Kiedy jedna strona mówi: tak, druga: nie. Taka przekorność. Ale gdyby nie było konfliktu, nie byłoby pytań... a jak są pytania, zaczyna się akcja. Gdybyśmy nie zadawali sobie pytań, nic by się nie rozwijało, nie byłoby drogi – jednej, drugiej, trzeciej... staliśmy w miejscu. A chodzi o to, żeby się działo. Czy znajduję odpowiedzi na te pytania? Powiedzmy, że widzę światło. Odpowiedzi nie do końca bywają. Robię to, co uważam,



Jedna z prac Macieja Pęcaka – „Cma”, powstała w 2000 roku.

Urodzony w Rymanowie w 1964 roku, część dzieciństwa spędził w Sanoku, a część w Jaćmierzu. Uroda krajobrazu – obraz barwnych pól i łąk, zapach sadów, urok sanockich zaułków – wywarła na nim niezatarte wrażenia, kierując na artystyczną drogę. Jego twórczość obejmuje głównie rzeźbę, rysunek i rzemiosło artystyczne, a jej motywami przewodnimi są natura, człowiek i miasto. Po raz trzeci gości ze swoimi pracami w sanockim zamku – wcześniej wystawiał tu swoje rysunki oraz rzeźby wykonane w brązie w ramach cyklu tzw. gwoździaków. Obecna wystawa – jedyna w swoim rodzaju – prezentuje cykl rzeźb w drewnie, który to budulec artysta upodobał sobie szczególnie. Wiele z nich zachwyca swą formą i – jest to sztuka czysto abs-

że mogą jedynie robić. Wartości wyniesione stąd, z dzieciństwa, wpływają na to w dużej mierze. Człowiek tym nasiąka i albo to rozwija, albo szlag to trafia. Czym ja nasiąknę? Mam nadzieję, że Maciejem Pęcakiem (śmiech) – i tym krajobrazem. Chciałbym mieć pracownię w Sanoku. To jest miejsce niezwykłe, w którym jest i mistyka, i szaleństwo. Poprzez zderzenie różnych kultur ma wspaniałą poetykę. Jakbym miał tu pracownię, wtedy częściej bym był. Proszę pozdrowić sponsora, który ją zafunduje (śmiech)... I karta wędkarska też by się przydała...

Artysta niezwykły, podobnie jak wystawa. Tym bardziej warto ją zobaczyć.

/joko/

Ola w międzynarodowej formie

W dniach 27-30 maja w Dolnym Kubinie na Słowacji odbył się XIII Międzynarodowy Festival Ivana Ballu, w którym reprezentantka Sanoka Aleksandra Bodziak wywalczyła znakomitą II nagrodę.

To kolejny już w tym roku sukces młodej gitarzystki, która uczy się pod kierunkiem p. Iwony Bodziak w PSM II stopnia, czyli znanej i uznawanej „Sanockiej Szkole Gitarowej”. Na swym koncercie Ola ma już festiwalowe sukcesy w Dolnym Kubinie, będąc już kilkakrotnie jego laureatką. W „cywilu” jest uczennicą Gimnazjum nr 4 w Sanoku.

W festiwalu udział wzięło 72 młodych gitarzystów z Czech, Polski, Słowacji i Ukrainy.

emes



„Pasażer” z nadziejami

Na lokalnej scenie muzycznej coś drgnęło. Kolejnym zespołem marzącym o karierze jest rockowy „Pasażer”, którego większość składu stanowią muzycy z Sanoka. O potencjale grupy możemy przekonać się już w niedzielę w Zagórz, gdzie zagra na festiwalu „Sukcesik”. A tydzień później wystąpi na Dniach Sanoka.



Jeden „Pasażer” o czterech twarzach. Od lewej: Krzysztof Szlachcic, Piotr Smarzewski, Michał Wójciak i Dariusz Witkiewicz.

konwencji, ale również grając akustycznie w barach, klubach i pubach. Pasażer ma za sobą wiele występów na imprezach z okazji jubileuszów miast i gmin, grał też na Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy. A w ubiegłym roku reprezentował Ziemie Sanocką w ramach „Dni Kultury Polskiej”, koncertując na Słowacji.

Koncerty i nagrania

Muzycy z optymizmem patrzą w przyszłość grupy. Planują nagranie płyty demo (mają ponad godzinny autorski materiał) i dalsze koncerty. Jeszcze w czerwcu „Pasażer” zagra w Zagórz i Rymanowie. – Widzimy dla siebie szansę i wierzymy, że uda nam się ją wykorzystać. Czasami żartujemy, że skoro mamy Michała na wokalu, to wystarczy, że pofarbuje włosy na czerwono i sukces będzie murowany. Tylko, że wtedy musielibyśmy się nazwać „Ich czworo” – żartuje Szlachcic.

„Pasażer” posiada już własną stronę internetową pod adresem www.Pasazer.w8w.pl. Można tam przeczytać barwną historię zespołu, zobaczyć galerię zdjęć i krótką prezentację multimedialną oraz wiele innych ciekawych informacji. To niebanalna strona, o czym świadczy fakt, że serwis hostingowy w8w uznał ją za jedną z najciekawszych w swej „ofercie”.

Ci, którzy nie słyszeli jeszcze muzyki „Pasażera”, powinni dać mu pierwszą szansę. Najlepiej już za dwa dni w Zagórz lub za tydzień w Sanoku.

B. Błażewicz

Matragona w pełnym blasku

Miłośników Orkiestry Jednej Góry „Matragona” czeka nie lada gratka – kolejna podróż po czarowniczej krainie muzyki etnicznej, podczas której wraz z muzykami przemierzą kilka kontynentów – od Europy, przez Afrykę, Azję, aż po Australię z Oceanią.

Koncert, na który zaprasza Towarzystwo AURA-ART, odbędzie się w najbliższą sobotę (7 bm.) o godz. 19 w Zajeździe przy ul. Zamkowej. Znaczącym i sympatyków zespołu nie trzeba doń przekonywać. Niezwykle bogate i oryginalne instrumentarium, piękno muzyki, w której usłyszeć można zarówno śpiew bambusa, jak i miłosne nawoływania kochanków czy tęskne pieśni sefardyjskich żydów, w połączeniu z nastrojową scenografią i kunsztem artystycznym wykonawców – tworzą niezapomniany spektakl muzyczny, którego współtwórcami są również widzowie. Wstęp – 6 złotych. Gorąco polecamy! /joko/

SDK zaprasza

Do kina

Przyjęcie komunijne w dobrze sytuowanej rodzinie jako pretekst do ukazania dwuznaczności rodzinnych więzów, fałszu i bigoterii. Film Tomasza Drozdowicza pt. „Futro” to satyryczny, słodko-gorzki obraz, podejmujący problematykę wciąż dobrze trzymającej się dulszczyzny. Komedія katastroficzna – tak film określają twórcy. Doborowa obsada, jazzowa ścieżka dźwiękowa. Warto zobaczyć. W Kinie SDK w piątek i niedzielę o 20, w sobotę o 19, poniedziałek 19.30.

Na prezentację dorobku zespołów artystycznych

08.06.08 godz. 18 Chór ADORAMUS i zespół wokalny CANTABILE
08.06.08 godz. 17 Grupa PRO.GRES
08.06.08 godz. 18 Zespół smyczkowy CON AMORE
10.06.08 godz. 17 Wystawa prac dzieci i młodzieży z kół plastycznych
14.06.08 godz. 18 FLAMENCO
15.06.08 godz. 18 Zespół Tańca Ludowego SANOK
Jak zwykle pod koniec roku szkolnego zespoły działające przy SDK przygotowują cykl, złożony z koncertów, spektakli i wystaw plastycznych, znany pod szyldem „Wieczorów artystycznych”. Wstęp wolny.

Do teatru

21 czerwca (sobota) o godz. 19 Wojciech Pszoniak wystąpi w monodramie pt. „Belfer”. Zobaczymy tragedię człowieka, który chciał oferować swoim uczniom coś, co uważa za najpiękniejsze, a czego oni nie potrafili przyjąć. Zobaczymy człowieka wrażliwego, postawionego wobec coraz bardziej wszechobecnego chamstwa, człowieka, który próbuje wytrzymać ten napór – mówi o swojej roli słynny aktor. Cena biletu – 15 zł

Dla czytelnika, który jako pierwszy zadzwoni do redakcji w piątek (6 bm.) o godz. 12 mamy podwójną wejściówkę na film pt. „Futro”.

Kto śpiewa...

Szybkimi krokami zbliża się VI Festiwal Piosenki Religijnej Powiatu Sanockiego „Kto śpiewa, dwa razy się modli”. Przypominamy, że jeszcze dziś i jutro (6 i 7 czerwca) można jeszcze zgłaszać swój udział, kontaktując się z ks. Tomaszem Grzywną, tel. (013) 465 39 13 lub Moniką Brewczak 609 09 58 95. Festiwal odbędzie się w dniach 14-15 czerwca. Zwycięzcy zaprezentują się podczas koncertu galowego w Klubie Górnika, w niedzielę o godz. 14. Zapraszamy! (z)

Sztuka na ulicy

Jeden z projektów sanockiego BWA został zauważony przez ogólnopolski magazyn o kulturze i sztuce najnowszej pt. „Notes na 6 tygodni”.

Mowa o wspólnej akcji z toruńską Galerią „Rusz”, w wyniku której Sanok został „podbity wizualnie” tysiącami plakatów, banerów, ulotek i naklejek: *To sztuka być sobą, To sztuka przejrzeć na oczy, To szuka być żywym, To szuka nie stracić kontaktu z rzeczywistością.*

Autorami prac są młodzi toruńscy plastycy: Joanna Górka i Rafał Góralski. – Artyści coraz częściej wychodzą w przestrzeń publiczną, by zmusić ludzi do zastanowienia się nad sztuką, która staje się elitarna i niszowa w stosunku do kultury masowej – wyjaśnia Agata Sulikowska-Dejena z BWA. Nam pomysł się podoba, a państwu? /k/

Grupa istnieje od dwóch lat, a założyli ją instrumentalni, mający na koncercie występy w innych formacjach. Obóz sanocki reprezentują znani z „Landscape” gitarzysta Dariusz Witkiewicz i perkusista Krzysztof Szlachcic oraz ba-sista Piotr Smarzewski, który grał w „Twierdzy”. Skład Pasażera uzupełniają wokalista i gitarzysta Michał Wójciak z Uherzec, który wcześniej występował w „Kryzys”, a wraz z Witkiewiczem w N.S.K. – Może i dobrze, że nasze poprzednie projekty nie odniosły większych „sukcesów”, bo po nabyciu doświadczenia możemy dzielić się z publicznością bardziej dojrzałą i przemyślaną muzyką – mówi Witkiewicz.

Męskie rozmowy

Początkowo każdy ciągnął w stronę swoich muzycznych inspiracji i ciężko było znaleźć wspólny muzyczny mianownik, który wyprowadziłby zespół na właściwe tory. Dopiero „poważne męskie rozmowy” zaowocowały obraniem właściwego kierunku i pierwszymi utworami. Pasażer dość swobodnie podróżuje po różnych stylach i klimatach muzycznych – w jego repertuarze można znaleźć utwory rockowe i hard rockowe, w niektórych słychać elementy bluesa, jazzu, popu, czy grunge.

Podczas koncertów grupa dobrze sprawdza się nie tylko w tradycyjnej „elektrycznej”

Pora na Sukcesik

W niedzielę w Zagórz już po raz 12. odbędzie się Festiwal Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej „SUKCESIK 2008”.

Początek imprezy o godz. 15. Najpierw uczestników czekają przesłuchania konkursowe, a ok. godz. 18 nastąpi ogłoszenie werdyktu jury. Przewodniczyć mu będzie Majka Jeżowska, która następnie zaśpiewa swoje największe przeboje. Całość zakończy koncert grupy „Pasażer” (godz. 19-20).

W programie imprezy także występy: Dziecięcej Grupy Tanecznej przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury oraz Grupy Fitness „Pineski” przy Gimnazjum nr 2. (b)

W związku z przypadającym w tym roku jubileuszem 70-lecia Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Sanoku Wszystkim naszym Członkom, Klientom i Sympatykom najserdeczniejsze pozdrowienia jubileuszowe przesyłają Rada Nadzorcza i Zarząd Spółdzielni

W środku stawki

Ekipa sanockiej PWSZ wzięła udział w V Ogólnopolskich Zawodach Sprawnościowo-Obrońnych Młodzieży Akademickiej „Military Żak”. Nasi reprezentanci nie zawiedli – w mocnej konkurencji 19 drużyn, wśród których nie brakło uczelni sportowych, zajęli dobre 8. miejsce.



Zmęczeni, ale szczęśliwi – i nie bez powodu: 8. miejsce w kraju to w końcu nie było co...

Gospodarzem zawodów – zorganizowanych pod honorowym patronatem ministrów nauki i szkolnictwa wyższego oraz obrony narodowej – była Wojskowa

Akademia Techniczna w Warszawie. Uczestnicy zmagani rywalizowali zarówno w konkurencjach sprawnościowych, jak i teście wiedzy obronnej. Sanocka drużyna

dowodzona przez mjr. rez. Marka Borkowskiego startowała w „Military Żak” już po raz czwarty. Tym razem jej skład tworzyli: Piotr Kozicki, Bartosz Michałowski, Łukasz Puchała i Damian Śmigiel. Nasi zawodnicy najlepiej poradzili sobie ze strzelaniem oraz w biegu wielozadaniowym (rzut granatem, bieg na orientację, tor przeszkód), dwukrotnie plasując się w klasyfikacji zespołowej na 6 miejscu. Nieco gorzej poszło im na basenie, gdzie każdy uczestnik musiał przepłynąć 50 m z dodatkowym sprzętem, co znacznie utrudniało poruszanie się w wodzie. Indywidualnie błysnął Łukasz – 10. w teście – oraz Damian, który okazał się niekwestionowanym liderem drużyny, zajmując w klasyfikacji końcowej znakomite 6. miejsce. Ostatecznie reprezentacja sanockiej PWSZ uplasowała się na 8. pozycji, co zważywszy na udział ekip uczelni typowo sportowych (wygrał zespół AWF Warszawa), jest dużym sukcesem. Gratulujemy, życząc medalu w przyszłym roku!

/jot/

Już po raz szósty w Zespole Szkół nr 1 spotkali się miłośnicy zmagani ortograficznych, rywalizujący o tytuł Sanockiego Mistrza Ortografii.

Tym razem w konkursowych szrankach stanęło 46 osób, którym przyszło się zmierzyć z niełatwym, najezonym ortograficznymi pułapkami tekstem, przygotowanym przez Zofię Liput, organizatorkę konkursu. O skali trudności dyktanda najlepiej świadczy to, iż żadnemu z uczestników nie udało się napisać go bezbłędnie. Tytuł Sanockiego Mistrza Ortografii 2008 zdobyła Justyna Cyparska, uczennica klasy 2b II Liceum Ogólnokształcącego. Zapytana, czy miała już wcześniej

Sanockie dyktando



Justyna z dumą prezentowała zdobyty puchar.

podobne sukcesy, zwyciężczyni stwierdziła: – Owszem, ale były to konkursy poetyckie i literackie. Kilka lat temu została wyróżniona w konkursie szkół im. Jana Pawła II pt. „Literackie dumania szkół J.P. II”. Dopiero teraz zdobyłam II miejsce w szkolnym konkursie ortograficznym. Do tej pory nie mogę uwierzyć w sukces, bo tekst był naprawdę trudny.

Drugie miejsce zajęła Aleksandra Bednarz z I LO, trzecie – Damian Wojtowicz z ZS nr 3. Laureaci otrzymali puchar i nagrody książkowe ufundowane przez starostę Wacława Krawczyka, honorowego patrona konkursu.

/k/

Z kulturą i po angielsku

Już po raz czwarty Zespół Szkół w Trepczu organizuje Festiwal Kultury Polsko-Angielskiej, na który zaprasza wszystkich miłośników tańca, śpiewu i dobrej zabawy.

Organizatorzy reaktywowanego po rocznej przerwie festiwalu, który rozpocznie się w najbliższą niedzielę (8 bm.) o godz. 15, zapewniają, że atrakcji nie zabraknie. Motto imprezy stanowi tytuł znanej piosenki Bobby'ego McFerrina „Don't Worry, Be Happy”

(Nie martw się, bądź szczęśliwy). Na plenerowej scenie zaprezentują się: grupa dziecięca ZPIT „Ziemia Sanocka” z Nowosielec, „Franciszkańskie Dzwoneczki” oraz uczestnicy Międzyszkolnego Konkursu Piosenki Angielskiej, który stał się stałym punktem imprezy. Nie zabraknie Wielkiej Loterii Fantowej, trampoliny, zjeżdżalni, domowych wypieków i kiełbasek. – Mamy nadzieję, że festiwal będzie udany, a wybrane jako motto słowa piosenki spowodują, iż w duszy zagości muzyka i zabawa – przynajmniej w to magiczne popołudnie. Do zobaczenia w Trepczu! – zachęca Mariola Gorczyńska, koordynatorka festiwalu.

/k/

Niemiecki umieją śpiewać!

Ponad 30 gimnazjalistów z kilku powiatów wzięło udział w IV Festiwalu Piosenki Niemieckojęzycznej, który odbył się w Sanockim Domu Kultury.



Oni pojadą do Niemiec - Paweł Bondaruk i Agnieszka Szajnowska wraz z opiekunką Barbarą Bodziak.

Organizatorki konkursu – Marzena Kopija-Rapała, Grażyna Osieczko i Barbara Bodziak, do jury zaprosiły Agnieszkę Grzebięniak, Wiesławę Skorek, Roberta Handermamera i Jacka Gagatko. Oceniano poprawność językową, oprawę muzyczną i wyraz artystyczny. W kategorii solistów najbardziej podobał się utwór „Und wenn ein Lied” w wykonaniu Mateusza Krowiaka z G3, którego przygotowała Li-lianna Sabat. Kolejne miejsca zajęły Kinga Wyrzykowska i Aleksandra Bodziak z G4 (B. Bodziak). Wyróżnienia otrzymały Natalia Mołczan i Justyna Filipowicz z G2 Zagórz. W kategorii grup wygrały Gabriela Dąbrowska i Natalia Rzepka z ZS Przysietnica (Jolanta Gliściak) z piosenką „Komm Lieber Mai und mache”. Drugie miejsce przypadło Klaudii Smolińskiej i Rafałowi Różyło z G2 Zagórz (Krystyna Wojtowicz), a 3. Agnieszce Szajnowskiej i Julicie Hańskiej z G4 (B. Bodziak). Natomiast wyróżnienie otrzymały Ewelina Szelest i Paulina Kopleńska z Grabownicy Starzeńskiej (M. Kopija-Rapała).

Podczas festiwalu podsumowano wyniki V konkursu wiedzy Wir sind im Herzen Europa (Jesteśmy w sercu Europy), odbywającego się pod patronatem burmistrzów Sanoka i Reinheim. Uczestniczyło w nim około 40 osób z sanockich szkół. Główną nagrodą jest dwutygodniowy pobyt w niemieckim mieście partnerskim, na który w sierpniu pojadą zwycięzcy – Paweł Bondaruk i Agnieszka Szajnowska z G4.

(bb)

Skaczą z radości!

Grupa akrobatów Air-Born otrzymała roczne dofinansowanie z programu „Młodzież w działaniu”. – Rozpoczynamy nowy etap działalności – zapewniają podekscytowani free-runnerzy.

Działająca przy Klubie Młodzieżowym „Przystań” kilkunastoosobowa paczka zapaleńców ma szanse wypłynąć na szersze wody. Otrzymane pieniądze zamierzają wykorzystać przede wszystkim na wynagrodzenie dla szkoleniowca, którym ma zostać Mirosław Kaźmierczak, trener gimnastyków UKS-u Spartanie w Zahutyńcu. Część środków pójdzie też na wyposażenie, promocję i wynajęcie sali. – Pod okiem

pana Mirka będziemy trenować raz w tygodniu w II Liceum Ogólnokształcącym. Ostatnio występowaliśmy m.in. na turnieju Belfer i Juwenaliach, ale trzeba szlifować formę, bo już wkrótce wybieramy się na zlot podobnych nam zapaleńców do Opola. A potem sami organizujemy imprezę w Sanoku – już po raz czwarty. Powinno w niej uczestniczyć około 50 osób z Podkarpacia – mówią członkowie Air Born. (bart)



Patrząc na ekstremalne popisy chłopaków, niemal automatycznie nasuwa się myśl, że część dotacji powinny przeznaczyć na ubezpieczenia...

W klimacie papieskim

Podczas Święta Szkoły Podstawowej nr 2 w Zagórzcu wręczono nagrody laureatom międzypowiatowego konkursu literacko-plastycznego „Oto Człowiek...”

Święto zagórzkiej „dwójki” zawsze obchodzone jest w dniu urodzin Karola Wojtyły. Jemu też poświęcony był konkurs, adresowany do uczniów kl. IV-VI, na który wpłynęło aż 150 prac. Kategorię literacką „Moje wspomnienie o Janie Pawle II” wygrała Sandra Kwilman z Leska, a kategorię plastyczną „Różne oblicza Ojca” – reprezentantka gospodarzy, Karolina Bolanowska.

Ważnym punktem imprezy było poświęcenie przez ks. Eugeniusza Dryniaka gabloty na sztandar szkoły. (b)

Twój e-mail znajdzie drogę do Ciebie

NOKIA E65 od 1 zł + VAT

Chciałbyś wiedzieć, co dzieje się w Twojej firmie, kiedy znajdujesz się poza nią. W Orange da Firm jest to możliwe dzięki usługom e-mail w telefonie: BlackBerry, MCE Mail, Paket E-mail da Firm. Żeby w pełni wykorzystać ich możliwości, wypróbuj elegancką Nokię E65. Dzięki niej masz wygodny dostęp do firmowej poczty oraz stron internetowych. A to szczyt niezależności i stały kontakt z własną firmą w każdym miejscu i o każdej porze.

Zapraszamy do punktów sprzedaży i na www.orange.pl/dalim przyszłość jest jasna, przyszłość to Orange

| | |
|---|---|
| salon partner Orange Sanok ul. 3-go Maja 1 tel.: 0 13 46 416 26 faks: 0 13 46 416 26 | Konsultanci Klienta Biznesowego tel.: 0 13 46 416 26 0 13 46 416 26 0 13 46 416 26 |
|---|---|

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 013-464-57-50 (sekretariat), 013-464-57-51 (czytelnia), 013-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl

Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. – 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 013-463-21-82
Godziny otwarcia: poniedziałek, wtorek – 9-18, środa – nieczynne, czwartek, piątek – 9-18, sobota – 9-15.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 013-463-04-44.
Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl

Czynne: pon, czw, pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob, niedz 9-15, Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 013-463-09-04, 013-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 013-463-53-81, tel. 013-463-16-72 (skansen), www.skansen.mbls-sanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 013-463-60-30, ul. Rynek 14

Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 11-15.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 013-464-45-33 lub 013-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl

Czynne: 1.05.-15.10. i ferie zimowe.

dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Telewizja Sanok
Emisja programu lokalnego Telewizji Sanok – niedz, godz. 17.15; powtórka: niedz. 19 i pon. 17.15.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 013-464-34-15,

– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Dom Kultury „Caritas”
ul. Kościelna, tel. 013-464-31-44

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 013-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 013-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 013-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 013-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 013-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty czynny od poniedziałku do piątku w godz. 7 - 21, w weekendy 10 - 18

możliwość korzystania przez klientów indywidualnych według harmonogramu, tel. 013-465-91-55

Postój taxi tel. 013-463-03-33

Postój taxi bagażowy tel. 013-463-16-60

Radio TAXI tel. 96-66

Tele TAXI tel. 94-77

Liga Ochrony Przyrody
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 013-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
6-9 VI – apteka „CEFARM”, ul. Błonie 1.

9-16 VI – apteka „ZDROWIE”, ul. Grzegorzka 3.

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 013-463-16-71,

rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi...

– zadzwoni do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. (0607) 566 136

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarckich), tel. 013-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20,

wt. i śr. 11.30-19.30, pt. 8-19.30.

Alkoholowy telefon zaufania: 013-463-01-00.

Straż Miejska
tel. 013-463-23-31.

LESKO

Specjalny Ośrodek Wsparcia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie
tel. 013-492-72-53 (całodobowo)

Jarmak

Sanocki skansen dawno już nie pamięta takich tłumów, jakie przewinęły się przezeń w minioną niedzielę. Przyczynkiem ku temu stał się XXXV Jarmark Folklorystyczny, który – jak na jubileusz przystało – udał się znakomicie, okazując jednym z najlepszych w historii imprezy.



Prawdziwe obłędzenie przeżywał garncarz Jan Jurek z Pogwizdowa, który pozwalał wszystkim chętnym zasiąść przy kole garncarskim i z niezwykłą cierpliwością wtajemniczał w arkanę swego rzemiosła.

Feerią kolorów i dźwięków rozbrzmiewała plenerowa estrada, na której zaprezentowały się kolejno: zespół śpiewaczo-obrzędowy „Rogowice”, zachwycający urodą dziewcząt ZPIT „Kraus” (na zdjęciu) – z udziałem dwóch b. członków ZTL „Sanok” – Artura Rydosza oraz Macieja Jaklika, góralska „Magura” ze Słowacji, ZPIT „Ziemia Żywiecka” oraz niezwykle żywiołowe rzeszowskie „Poloniny”, które po raz kolejny podbiły serca jarmarkowej publiczności.



Zapamiętane przez wielu z nas z lat własnego dzieciństwa drewniane koniki i motyle na patyku okazały się niezniszczalne i ponadczasowe...



Na brak zainteresowania nie narzekali także właściciele stoisk z popcornem, koszulkami i wszelkiej maści czapkami

Znakomite zespoły folklorystyczne z Polski i Słowacji, ogromne bogactwo stoisk rękodzielniczych i twórców ludowych, regionalne przysmaki serwowane przez gospodynie z gminy Miejsce Piastowe i miejscową karczmę, symboliczne ceny biletów uprawniających również do zwiedzenia Parku Etnograficznego, wreszcie przepiękna pogoda – wszystko to sprawiło, że w jarmarku wzięła udział rekordowa, ponad 4-tysięczna liczba uczestników.

Wzięcie miały wyroby z wikliny i siana, kolorowa ceramika i biżuteria, gwizdzące kogutki, drewniane konie i motyle na patyku. Nie brakowało fraszolliwych światełek, witraży, rzeźb i złoconych ikon. Tłoczno było przy stoiskach ze swojskim jadłem – pierogi, chleb ze smalcem i pasztetem, żurek w chlebie, kaszanka, ogórki kiszzone, proziaki i smakowite serniki szły jak woda.

W parku też wrzało jak w ulu – wiele osób, korzystając z wyjątkowej okazji, zdecydowało się na zwiedzanie. – Jesteśmy pod ogromnym wrażeniem tych zbiorów. Dawno nie byliśmy w tak pięknym miejscu. I ten jarmark – świetnie zorganizowany i z przepięknym rękodziełem. Aż dech zapiera! Pierwszy raz jesteśmy w Sanoku, ale na pewno nie ostatni – zapewniali Agnieszka i Janusz Krzysztoniowie z Gliwic.

DNI SANOKA 2008 czyli Święto

pod Wzgórzem Zamkowym

Już dziś pragniemy zaanonsować mieszkańcom naszego grodu wielkie święto, czyli DNI SANOKA, a w nich mnóstwo imprez artystycznych i sportowych. W roli gwiazd wystąpią popularne zespoły: „Kobranocka” oraz „Golden Life”. Organizatorzy zapewniają sporo atrakcji oraz wyśmienitą pogodę, co gwarantuje świetną zabawę. Rezerwujcie więc Państwo czas w dniach 12 – 15 czerwca. Jak się bawić, to się bawić!

Czwartek i piątek upłyną pod znakiem gali konkursowych. 12 bm. nastąpi wręczenie dorocznych Nagród Rady Miasta (komnaty zamkowe), 13. Nagród Burmistrza oraz Regionalnego Konkursu Promocyjnego „Firma, Produkt i Człowiek Roku” (SDK, z udziałem zespołów artystycznych SDK). W sobotę (14.) arcyciekawie zapowiada się I Bieg na Górę Parkową, połączony z otwarciem platformy widokowej oraz I Festiwal Piłkarski „Ekoball”. Nowością, która na pewno zainteresuje mieszkańców, będzie Symfonia Szachowa na sanockim Rynku z udziałem reprezentantów 4 państw. A w niedzielę wielką widownię zgrupują: finał Dziecięcego Festiwalu Piosenki Religijnej (koncert galowy o godz. 14 w Górniku) oraz maraton koncertowy na sanockich Błoniach. Rozpocznie go o godz. 16.30 zespół „No właśnie”, po którym wystąpi drugi sanocki zespół: „Pasazer”. Po nich zagrają „Ramolsi”, o 19. pojawi się pierwsza gwiazda „Kobranocka”, a o 20.30 kolejna „Golden Life”. W przedszkolu nr 3 odbędzie się doroczny Wielki Piknik Rodzinny.

Szczegółowy program „DNI SANOKA 2008”, wraz z imprezami towarzyszącymi, zamieścimy w kolejnym numerze „TS”. Ale już dziś szukajcie się, kochani, ojsz szukajcie!

emes

Dziecięce świętowanie

„Arena” pełna dzieci

Dzień Dziecka w „Arenie” i wabik w postaci darmowych lodów ściągają do hali MOSiR-u nieprzebrane tłumy. Główną atrakcją imprezy był występ zespołu „Kilersi”, znanego z telewizyjnej „dwojki”.



Pod koniec imprezy na scenie zameldowały się przedszkolaki w ludowych strojach.

„Kilersi” zaprezentowali nowy gatunek muzyki metalowej – metal dla dzieci. W skórach nabijanych ćwiekami wyglądali groźnie, choć grając ostre wersje takich piosenek, jak „Jagódki”, „Stokrotka” czy utworu z bajki o Misiu Usztku, nie napędzili strachu nawet najmłodszym. Muzyka „Kilersów” najbardziej podobała się

chyba nieco starszym dzieciom, zwłaszcza tym w wieku gimnazjalnym.

Propozycją dla wszystkich był wcześniejszy występ prowadzącego imprezę Bartosza Konopki z synami Filipem i Szymonem. Jako „Bongos dzieciom” dali ciekawy show – widać, że malcy idą w ślady taty, jednego z najbardziej znanych konferansjerów

o sanockich korzeniach. On sam skutecznie zachęcał dzieci do zabawy, inicjując konkursy i zagadki. Ci, którzy mieli odrobinę szczęścia, mogli wylosować lub znaleźć cenne nagrody, jak choćby deskorolki. Na koniec imprezy swoje talenty taneczno-wokalnie zaprezentowały maluchy z sanockich przedszkoli, dzielnie wspierane przez trzymających koiuki rodziców.

Sympatyczna impreza, która jeszcze zyskałaby w wersji plenerowej. Wzłascza przy tak pięknej pogodzie, jak w ostatnią niedzielę. Być może tak właśnie wyglądać będzie jej kolejna edycja. – Frekwencja była tak świetna, że w przyszłym roku na pewno zorganizujemy ją znowu – zapewnia Wojciech Pajestka z Urzędu Miasta.

(bart)

Organizację, które wspomogły organizację imprezy:
RIG, Profil, Edward Jodłowski – Kancelaria Ubezpieczeń, PPH BAJGER, Mansard – BIS, Carbosan, DRIM, EL-BUD, Santech, Zakład Usługowy c.o. – Stanisław Sobótka, Liwem, Tomplast, Poglesz, Delia, Sanbud, Hotel BONA.

Przebieranki i walka na poduszki

W samo południe Platforma Obywatelska Powiatu Sanockiego wraz z poseł Elżbietą Łukacijewską zaprosiła milusińskich na projekt artystyczny „Kolorowy Teatr”. Zajęcia, które odbywały się na Rynku, miały charakter warsztatowy i zgromadziły wiele dzieci i dorosłych. Biorący udział w zabawie byli najpierw malowani i przebierani za różne postaci, a następnie – pod okiem animatorów – prezentowali się publicz-

ności. Na twarz niejednego malucha zagościł uśmiech. Wielką frajdę sprawiło uczestnikom również puszczanie baniek mydlanych i walka na poduszki, z których... sypało się pierze. Rodzice zgodnym chórem twierdzili, że takie warsztaty to bardzo dobry pomysł i świetna zabawa dla dzieci. Na zakończenie organizatorzy przygotowali słodki poczęstunek dla najmłodszych i tych nieco starszych.

(tm)



Kolorowo, radośnie i z wielkim zapalem najmłodszy „teatrowali” na sanockim Rynku.

Świętowali rajdowo

Już po raz trzeci sanocki Oddział PTTK uczcił Dzień Dziecka specjalnym rajdem, który okazał się znakomitym prezentem nie tylko dla milusińskich, ale także ich rodziców i dziadków. Dopisało wszystko – uczestnicy, sponsorzy, humory i pogoda.

Uczestnicy w sile 45 osób, wśród których prawie połowę stanowią młodzi i bardzo młodzi miłośnicy pieszych wędrowek (najmłodszą była niespełna 2-letnia(!) Julia Butdak), najpierw posmakowali podróży autobusową ciuchcią, co okazało się nie lada atrakcją. Prowadzeni przez niezawodnego Macieja Skowrońskiego rajdowicze na trasę pieszą wyruszyli z Lisznej, skąd przez Orli Kamień – po dwugodzinnej wędrowce – dotarli na Białą Górę. Tam też nieco zmęczeni, ale zadowoleni i pełni humoru odpoczęli przy ognisku i pieczeniu smakowitych kiełbasek, a najmłodszy odebrał z rąk prezesa Krzysztofa Prajznera specjalnie przygotowane na tę okoliczność upominki. Dzień Dziecka



z PTTK okazał się imprezą nader udaną, w czym spora zasługa Starostwa Powiatowego i Podkarpackiego Banku Spółdzielczego, które wsparły przedsięwzięcie swoją pomocą.

/jot/

Z okazji Dni Sanoka PTTK zaprasza wszystkich mieszkańców na wycieczkę, która odbędzie się w sobotę (14 bm.). W programie: przejazd autobusem-ciuchcią do Czerteża (zwiedzenie cerkwi greckokatolickiej z 1742 r.), przejście piesze przez Glinice do Sanoka i ul. Kiczury do parku (ok. 4 godz.), udział w uroczystości otwarcia platformy widokowej. Uczestnictwo jest bezpłatne, ubezpieczenie we własnym zakresie. Zbiórka pod „Domem Turysty” przy ul. Mickiewicza o godz. 8.45.

Po ośmiu latach służby opuści Sanok o. Stanisław Głista, gwardian klasztoru Franciszkanów, proboszcz parafii Podwyższenia Krzyża Świętego i dyrektor Ośrodka Rehabilitacji dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej. Pod koniec czerwca obejmie funkcję przełożonego klasztoru św. Franciszka w Krakowie. Jego miejsce zajmie o. Zbigniew Kubit, pracujący do tej pory jako katecheta w Lwówku Śląskim.

Muszę iść dalej i służyć innym

Rozmowa z o. Stanisławem Głistą

*** Pod koniec maja wybrani zostali nowi gwardianie trzydziestu klasztorów Krakowskiej Prowincji Franciszkanów. Proszę uchylić rąbka tajemnicy i powiedzieć, jak wygląda do „franciszkańskie konklawe”?**

– Wyboru dokonuje kapituła, składająca się z delegatów wytypowanych przez braci. Najpierw wybiera się prowincja i zarząd prowincji. Potem następuje przerwa w obradach, podczas której nowy przełożony składa wizyty w klasztorach i rozmawia z braćmi. Ułatwia mu to wskazanie kandydatów na gwardianów, których proponuje podczas drugiej części kapituły. Bracia kapitułni wyrażają swoją wolę w tajnym głosowaniu, tzw. balotacji, przy pomocy białych i czarnych kul, które oznaczają głosy na „tak” i na „nie”. Jeśli kandydat uzyska akceptację, prowincja zadaje mu sakramentalne pytanie, czy przyjmuje wybór.

*** Został ojciec gwardianem klasztoru w Krakowie – „matki” wszystkich klasztorów w prowincji – który funkcjonuje od 1237 roku. Patrząc w kategoriach świeckich, to wielki awans.**

– Nie lubię tego określenia, bo nikt nie przychodzi do zakonu, aby robić karierę czy obejmować urzędy. Jest to służba i kolejna praca, którą trzeba wypełnić. Nasze funkcje są kadencyjne i trwają cztery lata. Mój brat, który mi dziś podlega, jutro może być moim przełożonym.

*** Nie każdy jednak ma predyspozycje, aby kierować wspólnotą i instytucją z kilkusetletnim dziedzictwem duchowym, materialnym i kulturalnym.**

– To rzeczywiście szczególne miejsce, centrum naszej prowincji. W jego skład wchodzi klasztor, bazylika św. Franciszka oraz seminarium duchowne. Przy klasztorze funkcjonują ponadto różne dzieła i grupy. Pracy więc nie będzie mi brakowało.

*** Zanim wypuścimy ojca do Krakowa, spróbujmy podsumować, co udało się zrobić w Sanoku. Porozmawiajmy o ukochanych „dzieciach” – dziełach, które sprawiły ojcu szczególną radość i satysfakcję.**

– Jest bardzo wiele tych dzieł! (śmiech). A poważnie: wszystkie przedsięwzięcia były ważne i potrzebne. I te „prozaiczne” typu ogrzewanie w kościele i klasztorze, i te „wyższe”, jak zainstalowanie na wieży carillonu, czyli zespołu dzwonów wydających melodie. Moją wielką radością były np. kapliczki przy ulicy Armii Krajowej i na osiedlu Błonie, przy których mieszkańcy modlą się, zwłaszcza w maju i czerwcu. Oczywiście, oprócz sfery materialnej, jest też sfera duszpasterska, najważniejsza dla kapłana: spowiedzi, katechizacja, rekolekcje, nabożeństwa. Razem z wiernymi przeżyliśmy m.in. Parafialny Kongres Eucharystyczny, peregrynację obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, ustanowienie przy naszym kościele Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia Pani Ziemi Sanockiej, Spotkania Ekumeniczne.

*** Szczególną opieką otoczył ojciec zabytkowy kościół. Dzięki pracom renowacyjnym swój blask odzyskała kaplica św. Maksymiliana, ołtarze Matki Bożej i św. Antoniego. Całości dopełniają wysmakowane kompozycje z kwiatów i dekoracje. Co tu dużo gadać, świątynia wygląda**

da jak bombonierka i to w najlepszym gatunku.

– Bo to dom Boży i wszystko musi być w najlepszym gatunku. Udało nam się rzeczywiście sporo zrobić: okna, witraże, drzwi, posadzki, instalację elektryczną, oświetlenie, ogrzewanie, ławki, ołtarz na relikwie św. Zygmunta Gorazdowskiego, ołtarz główny. Prace objęły też budynek klasztoru, m.in. dach, odwodnienie, wirydarze.

*** Próbował ojciec policzyć, ile to wszystko kosztowało?**

– Myślę, że kilka milionów złotych.

*** Nie do wiary. Nałożył ojciec jakiś podatek na swoich parafian?**

– Ekskomuniką nikomu nie groziłem (śmiech). Po prostu starałem się, aby sprawy finansowe były przejrzyste i jawne. Zawsze przedstawiałem szczegółowe sprawozdanie i parafianie wiedzieli, w jaki sposób pieniądze zostały spożytkowane.

*** A jaki sposób znalazł ojciec na muzealników, którzy również wam zaufali, powierzając bezcennie skarby sztuki? Klasztor wraz z Muzeum Historycznym był organizatorem kilku bardzo ciekawych wystaw, co też chyba jest ewenementem.**

– Po prostu bardzo dobrze nam się współpracuje, a dyrektor placówki jest naszym parafianinem. Kościół zawsze doceniał znaczenie sztuki, był jej mecenasem. Na naszych wystawach, poświęconych zabytkom sztuki z klasztorów franciszkańskich, Pasji, Eucharystii, Matce Bożej, rzeczywiście można było obejrzeć unikatowe dzieła.

*** To niech ojciec pochwali się jeszcze organami.**

– Trzeba wychwalać raczej hojność parafian i sponsorów. Dzięki nim wyremontowaliśmy organy mistrza Jana Śliwińskiego ze Lwowa, z 1888 roku. To jedyny taki instrument w Sanoku i okolicy.

*** Z organami wiąże się z kolei Festiwal „Muzyka Młodych u Franciszkanów”...**

– To szczególna pasja o. Jacka Wójtowicza. Festiwal wpisal się do kalendarza imprez kulturalnych Sanoka i mam nadzieję, że podobnie będzie z Festiwalem „Jeden Bóg, wiele kultur”.

*** Franciszkanie to również poradnia, w której udzielane są bezpłatne porady specjalistów, świetlica i ośrodek rehabilitacyjny, nie wspominając o działalności duszpasterskiej. A swoją drogą, jak sobie z tym wszystkim radzicie? Czy i ojcom nie grozi nadmierny aktywizm, będący przekleństwem naszych czasów?**

– Chroni nas to, że jesteśmy wspólnotą. Nie działamy indywidualnie, tylko razem. Kiedy jeden organizuje festiwal czy piknik, drugi musi być w kancelarii, konfesjonale czy katechizować. Drugim zabezpieczeniem jest rytm naszego życia zakonnego: wspólne modlitwy, dni skupienia, rekolekcje. To pozwala zachować proporcje między życiem modlitewnym a czynnym i chroni przed zagubieniem się w nadmiernej aktywności.

– Zakonnik powinien unikać ziemskich przywiązań, ale chyba ojcu trochę żal Sanoka. Osiem lat to kawałek życia...

– Sanok ma coś takiego w sobie, że można się w nim rozkochać: piękne położenie i ludzi. Gdyby nie oni – ich otwartość, życzliwość, chęć zaangażowania się – nic by się nie udało. Wielkim bogactwem są też wielokulturowe źródła tego miasta, spotkanie Wschodu i Zachodu.

– Nie zdradzę chyba tajemnicy, jeśli powiem, że jest ojciec wielkim miłośnikiem i znawcą ikony...

– Sztuka ikony zafascynowała mnie. Czytanie jej według klucza biblijnego i nauki Kościoła oraz spotkanie z liturgią wschodnią, pomaga mi głębiej przeżywać naszą liturgię oraz p o d -

ich problemów. Bywa, że puszcza nerwy albo trzeba człowiekowi czegoś odmówić. Wiem, że czasem ktoś ze spotkania ze mną mógł odejść zraniony albo poczuć się odepchnięty. Dużo potem o tym myślę. Mam żal do siebie, że można było inaczej. Dlatego chciałbym przeprosić wszystkich, którzy może czują się przeze mnie dotknięci, niezrozumiani.

*** Cóż, ma ojciec temperament, ale i tak będzie ogólny płacz z powodu o d e j ś c i a .**

Wystarczy po czytać fora internetowe. Ludzie przywiązują się do dobrych kapłanów i gospodarzy.



chodzić do niej z większym pietyzmem i szacunkiem. To niezwykle inspirujące doświadczenie.

*** A doświadczenia trudne? Wyjeżdża ojciec bez żadnej zadry w sercu?**

– Najtrudniejsze są zawsze spotkania z ludźmi i rozwiązywanie

– My, księża i zakonnicy, też się przywiązujemy, ale mamy świadomość, że wybraliśmy taki a nie inny sposób życia. Będąc w zakonie od 28 lat, wiem, że po roku czy kilku latach muszę iść dalej i służyć innym.

Rozmawiała Jolanta Ziobro

Laureatka Nagrody Rady Miasta Sanoka za rok 2007

W objęciach Terpsychory

– Czym jest taniec współczesny? Sztuką, która prawdziwym głosem opowiada świat i reaguje na otaczającą nas rzeczywistość – mówi Mariola Węgrzyn-Myćka, tancerka, choreograf i pedagog, od 15 lat związana zawodowo z Sanockim Domem Kultury, w którym prowadzi Grupę Tańca Współczesnego PRO.GRES.

Choć taneczna pasja pojawiła się dość późno w jej życiu, od wczesnego dzieciństwa miała bliski kontakt z kulturą. Rodzinny Prusiek, w którym mieszka do dziś, zawsze słynął z bogactwa tradycji ludowej i licznych artystów – muzyków, śpiewaków, wierszopisów. Poetką była jej babcia – mistrzyni setek weselnych kupletów, równie biegła w wypieku smakowitych kołaczy, jak i sztuce splatania dożywnych wieńców. Wspomina ją z wielką czułością. To dzięki niej poznała radość płynącą z czytania. – Stary elementarz Falskiego znałam niemal na pamięć. Babcia uczyła mnie liter i słów, a potem niezwykle cierpliwie słuchała wszystkich czytańek – podkreśla. Po Falskim przyszedł czas na książki przygodowe i podróżnicze oraz poezję – z roziskrzonym wzrokiem i latarką pod poduszką zgłębiała tajniki wypraw Tomka, zaczytywała się Asnykiem. – Czasem tak się wzruszałam, że z oczu leciały łzy... Uwielbiałam czytać. Tak bardzo, że marzyłam o tym, by zostać bibliotekarką – wspomina z uśmiechem.

Sceniczne marzenia

Wyniesione z domu rodzinnego zainteresowania – jej mama także „parała się” kulturą w miejscowym klubie, gdzie działało wiele zespołów artystycznych – rozwijała w latach szkolnych. Brała

udział w warsztatach recytatorskich, jeździła na obozy harcerskie, występowała na akademiach, pisała scenariusze i artykuły do parafialnej gazetki. Z wdzięcznością i uznaniem przywołuje nazwiska pedagogów, wychowawców i instruktorów, którzy otwierali przed nią świat, ukazując jego bogactwo i piękno – m.in. Danuty Kądziołki, świetnej skrzypaczki i nauczycielki muzyki, która nauczyła ją śpiewać, czy Janiny Lewandowskiej z SDK, dzięki której zainteresowała się poezją śpiewaną i samodzielnie zgłębiała tajniki gry na gitarze. – Nie chodziłam do szkoły muzycznej, czego do dziś żałuję, bo nigdy nie udało mi się tego nadrobić – przyznaje.

Tropami Isadory Duncan

Pociągała ją scena. Chciała pracować w kulturze. Dlatego też zdecydowała się na Państwowe Pomaturalne Studium Kształcenia Animatorów Kultury i Bibliotekarzy w Krośnie. Tam również trafiła na wspaniałych pedagogów, którzy odkryli przed nią fascynujący świat tańca. – Dzięki nim uwierzyłam w siebie, w to, że mogę coś więcej – podkreśla. Na drugim roku podjęła decyzję o studiach na UJ w zakresie pedagogiki kulturalno-oświatowej. I znów miała szczęście –



została przyjęta na fakultet taneczny i do ZPiT „Krakus” przy AHG. Razem z zespołem zobaczyła Francję, Hiszpanię, nawet Magnitogorsk. Ale pociągał ją taniec współczesny, o którym w Polsce dopiero zaczynało się mówić. Kiedy przy Śląskim Teatrze Tańca w Bytomiu uruchomiono warsztaty szkoleniowe, skorzystała z nich. Przez dwa lata uczęszczała na zajęcia prowadzone przez

najlepszych specjalistów w Polsce. Poznała osobiście Janinę Strzembos, ucczennicę słynnej Isadory Duncan, prekursorki tańca współczesnego. Niezwykła osobowość wykładowczyni tak zafascynowała panią Mariolę, że poświęciła jej pracę magisterską. – Spotkałam w swoim życiu wielu wspaniałych ludzi, którzy pokazywali mi kolejne ścieżki i pozwalali doświadczać rzeczy niezwykłych. Pani profesor była dla mnie jednak kimś wyjątkowym. Nauczyła mnie bardzo wiele, jeśli chodzi o wyraz artystyczny, emocje wyrażane tańcem. Zapaliła mnie też do historii tańca. Dzięki niej wykładam ten przedmiot z ogromną pasją – mówi z wdzięcznością.

W ogrodzie sztuk

Po studiach powróciła w rodzinne strony. – Kraków jest cudowny do studiowania, ale nie do życia i pracy. Byłam zmęczona miastem. Ciągnęła mnie przyroda – argumentuje. W 1993 roku rozpoczęła pracę w SDK jako instruktor tańca, prowadząc zajęcia z dziećmi, a następnie z grupą młodzieżową, z której wyłonił się trzon zespołu PRO.GRES. W ciągu kilkunastu lat przewinęło się przez nią ponad dwustu młodych tancerzy. Zaczynali od niewielkich etud, by z czasem dojść do prawdziwych spektakli tanecznych. – Mamy szczęście współpracować ze znakomitymi sanockimi artystami – Marcinem Stachowiczem, który specjalnie dla nas komponuje, i Adamem Gromkiem, który przygotowuje scenografie – podkreśla. Poprzedzona kilkumiesięcznymi przygotowaniem premiera przypada zazwyczaj w Świątowym Dniu Tańca i połączona jest z koncertem, projekcją filmów

oraz wystawą fotografii, która stanowi kolejną pasję pani Marioli. O tym, jak udane są to przedsięwzięcia artystyczne, świadczą tłumy widzów i długo niemiłkające brawa. – Sprawdzamy się w konfrontacji z widzem. Najwspanialsze jest to, kiedy ktoś podchodzi i mówi, że cudownie odpoczął, albo przeżył coś fantastycznego, albo że odnosi się to do jego życia. Pierwszymi recenzentami są zawsze mąż i córki, którzy bardzo mocno wspierają mnie w tym, co robię, ale potrafią także spojrzeć krytycznie.

Życie pełne tańca

Równie mocno angażuje się w działalność pedagogiczną – jako wykładowca krośnieńskiego Studium organizuje taneczne sesje fotograficzne i wystawy, wydaje tomiki z wierszami słuchaczy (także swoimi!), prowadzi zajęcia z historii tańca na licznych kursach i studiach podyplomowych. Nie stroni też od pióra, publikując artykuły poświęcone tańcowi współczesnemu w prasie branżowej i okolicznościowych wydawnictwach. Sukcesywnie się dokształca – ukończyła podyplomowe studium dziennikarskie na Papieskiej Akademii Teologicznej oraz kurs doktorancki na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Za szczególny wkład w rozwój edukacji artystycznej otrzymała w 2005 roku nagrodę II st. Dyrektora Centrum Edukacji Artystycznej w Warszawie.

O czym marzy? Żeby ciągle pojawiały się młodzi ludzie, którzy zechcą zmagać się z tańcem i własnymi słabościami, ale i dać coś od siebie. Chciałaby też więcej pisać o sztuce Terpsychory – sztuce, której podporządkowała całe zawodowe życie...

Joanna Kozimor

Zabrakło trochę szczęścia

Unihokej staje się naszą specjalnością. Nie tylko w wydaniu miejskim, ale już nawet powiatowym. Znakomicie bowiem radzą sobie gimnazjalistki z Bukowska, prowadzone przez Jakuba Barcia – członka drużyny Football Clubu, która odniosła zwycięstwo w rozgrywkach ligi sanockiej. Jego podopiecznym tylko szczęścia zabrakło, by przywieźć medal z Ogólnopolskiego Festiwalu Unihokeja. Powody do satysfakcji mają także chłopcy z sanockiej Szkoły Podstawowej nr 1, którzy wywalczyli brąz podczas finału wojewódzkiego.

Zacznijmy jednak od dziewcząt, bo w Elblągu zaprezentowały się z jak najlepszej strony. W grupie eliminacyjnej zremisowały 1-1 z Nowym Targiem i zaplikowały aż 7 goli drużynie mistrza województwa pomorskiego. Niestety, te ostatnie „góralkom” uległy 0-8 i dzięki lep-

szemu stosunkowi bramek to właśnie unihokeistki z Podhala awansowały do finałowej ósemki. Dziewczętom z Bukowska przyszło więc grać w gronie kilkunastu drużyn walczących o 9. miejsce. Efekt? Komplet wygranych bez straty bramki. Z czego śmiało można wciągnąć



ARCHIWUM G. BUKOWSKO



W Elblągu gimnazjalistki z Bukowska reprezentowały Podkarpacie i pokazały się z doskonałej strony. Stoją od lewej: Jakub Barć, Diana Bieszczad, Martyna Chodakowska, Monika Sobolak, Magdalena Rakoczy i Klaudia Winiarz, poniżej: Renata Krzok, Aneta Wigłasz i Joanna Sobolak.

wniosek, że gdyby awansowały do ćwierćfinału, strefa medalowa byłaby w zasięgu. Podopiecznym Jakuba Barcia serdecznie gratulujemy sportowej postawy, życząc więcej szczęścia w kolejnych turniejach.

Na finał wojewódzki do Pustkowa oprócz „jedynki” pojechała także „dwójka”. Obie wygrały swoje grupy eliminacyjne – pierwsza zremisowała 0-0 z Gawłuszowicami i wygrała 2-0 z SP1 Przeworsk, druga uzyskała 4-0 z SP6 Przemysł i 1-1 z Borową. Niestety, w półfinałach nasi chłopcy nie mieli już

farta. Obie szkoły zanotowały remisy 2-2, odpowiednio z SP1 Stobierna i Gawłuszowicami, następnie przegrywając w karnych. Doszło więc do sanockiego pojedynku o brązowy medal. Lepsi okazali się zawodnicy z „jedynki”, wygrywając 2-0.

– Szkoda, bo można było przywieźć dwa najcenniejsze medale. Zabrakło szczęścia. W naszym przegranym meczu ze Stobierną wszystkie trzy zmarnowane karne wyglądały identycznie – piłeczka trafiała w słupek... – powiedział Dariusz Fineczko, opiekun drużyny SP1.

Siatka w „Arenie”

Po klubowych zmaganiach kadetów, w Hali „Arena” rozegrano kolejne zawody siatkówki. Tym razem był to Turniej Sanockich Szkół Średnich.

– Reprezentanci poszczególnych szkół mogli poczuć się jak profesjonalści, grając w tak dużej hali. Turniej powinien na stałe wpisać się w terminarz naszych imprez, organizowanych w „Arenie” – powiedział Jarosław Szczupak z Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, który organizował imprezę wraz z Zespołem Szkół nr 1. Zawody zakończyły się zwycięstwem siatkarki ZS 3. Kolejne miejsca zajęły: ZS 4

i ZS 2. Na parkiecie zabrakło jedynie drużyny II LO.

To nie koniec siatkówki w „Arenie”. W sobotę (godz. 16.30) odbędzie się turniej, w którym zagrają drużyny znane z ligi sanockiej – Mansard, Stomil i Belfer Team oraz zespół z Zagórz. Przed turniejem (16) planowane jest zebranie organizacyjne nowej edycji SLS (poprowadzi je Adam Nędza).



„Arena” polubiła siatkówkę. Jeszcze przed wakacjami rozegrane tam zostaną przynajmniej dwa turnieje.

Czas na „plażówkę”

Młodzieżowy Dom Kultury zaprasza uczniów gimnazjów i szkół średnich z Sanoka na Turniej Siatkówki Plażowej. Zawody odbędą się 17 czerwca (wtorek) w ośrodku „Sosenki”. Drużyny składać się mogą z: 2 dziewczyn, 2 chłopaków lub miksta. Początek o godz. 10, rejestracja ekip w godz. 9-9.45. Zgłoszenia w MDK lub mailowo (mdksanok@wp.pl) do 13 czerwca. Liczba zespołów ograniczona – liczy się kolejność zgłoszeń. Uczestnicy muszą posiadać ważną legitymację szkolną i ubezpieczają się we własnym zakresie.

Dziennikarze pod żaglami

Nadeszła chwila, na którą czekali wszyscy żeglarze – ruszył sezon na Zalewie Solińskim. Rozegrano już dwie imprezy, mamy pierwsze sanockie zwycięstwo, które odniósł Maciej Moczarny.

Podczas rejsu towarzyszącej tradycyjnej imprezie lotników i żeglarzy „Dwa Żywioty – Dwie Pasje” reprezentant Naftowca okazał się najlepszy w klasie T2. Moczarny wygrał zdecydowanie, ze znaczną przewagą nad rywalami. Warto przy okazji zaznaczyć, że w klasyfikacji generalnej zajęli bardzo dobre 3. miejsce. Tydzień później nastąpiło oficjalne otwarcie sezonu nawigacyjnego w postaci Regat Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Jachty podzielono na dwie klasy. Formuła wyścigu polegała na tym, że do każdej łodzi doładowano przedstawicieli różnych redakcji. Bandery „TS” też nie zabrakło na starcie, jednak nasz przedstawiciel raczej słabo pomagał Edycie Pietryce z Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego w walce o „podium” szybszej klasy. Najlepszy okazał się Wojciech Kosik z Rzeszowa, z którym płynęła załoga TV Rzeszów. Natomiast w klasie wolniejszej jako pierwsza finiszowała łódź Macieja Kozdrasia z Zagórz (BTZ), z którym płynął Wizjer Regionalny. Ciekawa impreza – bardziej rekreacyjna,



Załoga Macieja Kozdrasia okazała się najszybsza w „wolniejszej” klasie.

niez sportowa, ale z pewnością warta kontynuowania w przyszłości.

Kolejne regaty dopiero za dwa tygodnie. Będzie to impreza firmy Prodentol, inaugurująca Puchar Soliny, którego główną nagrodą w tym sezonie będzie samochód osobowy.

Na różnych kortach

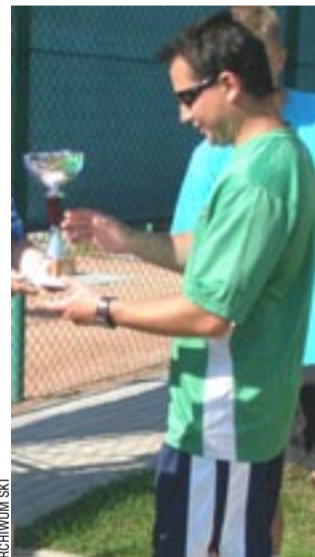
Dużo się ostatnio działo w naszym tenisie. Na kortach SKT młodzież grała „O Puchar Burmistrza Miasta Sanoka”, a dorosli pojechali na Turniej „O Puchar Prezesa Leskiego Towarzystwa Tenisowego”. Niespodziewanie dobry występ zaliczył tam Rafał Galik, zajmując 2. miejsce.

Po dwóch wygranych pojedynkach w półfinale Galik trafił na klubowego kolegę Juliana Bartkowskiego i bynajmniej nie był faworytem. Potwierdził to przegrany 0/6 pierwszy set. Dwa kolejne jednak wygrał, przechodząc do finału. W drugim półfinale Piotr Tarapacki musiał uznać wyższość Patryka Majewskiego z Krosna. W decydującym pojedynku jego los podzielił także Galik, po zaciętej walce ulegając Majewskiemu 3/6, 5/7.

Turniej na kortach SKT miał przeciętną frekwencję. Startowała około 25-osobowa grupa dzieci i młodzieży. W poszczególnych kategoriach zwycięstwa odnieśli: Afro-

dyta Kardasz i Jakub Zmarz (do 18 lat), Piotr Jaklik (do 14 lat) oraz Karolina Bukowska i Philippe Olko z Rzeszowa (do 12 lat). Rozegrano też jeden mecz deblowy, w którym A. Kardasz wraz z siostrą Żanetą pokonały tenisistki z Przemyśla.

Warto wspomnieć też o niezłym starcie J. Bartkowskiego w Pucharze Ziemi Krośnieńskiej. W kategorii powyżej 50 lat dwóch pierwszych rywali pokonał bez najmniejszych problemów, tracąc zaledwie dwa gemy. W półfinale stoczył bardzo zacięty mecz z reprezentantem gospodarzy, Włodzimierzem Zdunkiem, ostatecznie przegrywając 3/6, 6/1, 8/10.



Rafał Galik odebrał w Lesku puchar za zajęcie 2. miejsca.

Spinning goni muchę

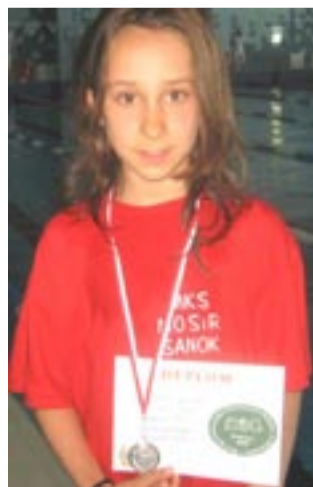


ARCHIWUM DOMOWY

Zapowiada się naprawdę świetny sezon wędkarzy z koła nr 1. Do muszkarzy, którzy rok rozpoczęli wprost rewelacyjnie, powoli dołączają spinningiści. W kolejnych zawodach okręgowego Grand Prix 2. miejsce zajął Andrzej Więckowicz, a 3. był Andrzej Cielemecki.

Na Zalewie Solińskim w Rajskim najlepszy okazał się Stanisław Wojdyła z Jasła, dwukrotnie zdobywca Pucharu „Tygodnika Sanockiego”. Nie tylko złowił 1,7 kg punktowanej drobnicy, ale i niesamowity „przytót” – karpia ważącego dobre 10 kilogramów. Największą punktowaną rybę imprezy, ponadkilowego szczupaka, miał Więckowicz (do tego 4 okonie), który zwycięzcy ustąpił o zalewie 8 dekagramów. – Wszystkie ryby złowiłem na przynęty gumowe, szczupak wziął na tzw. „kopyto” – powiedział wędkarz. Sklasyfikowany na 3. pozycji Cielemecki punktował okoniami i kleniami. Miejsce 11. zajął debiutujący w zawodach kolejny zawodnik „jedynki”, Rafał Markuc.

Gdyby Andrzej Więckowicz złowił jeszcze jednego takiego okonia, to właśnie on cieszyłby się ze zwycięstwa w Rajskim.



ARCHIWUM MKS

Gabrysia Kikta to jedna z naszych najzdolniejszych pływaczek, która przywozi medale z większości zawodów.

Gabrysia z kompletem

Dziewczyna z pływackiej sekcji Międzyszkolnego Klubu Sportowego startowała w Ropczycach, jednym z 18 ośrodków, w których rozgrywano Korespondencyjne Mistrzostwa Polski 10- i 11-latków. Najlepiej wypadła Gabriela Kikta, zdobywczyni 4 medali.

W młodszej kategorii wiekowej Gabrysia zaliczyła 4 wyścigi, każdy kończąc na podium. Wygrała na 50 metrów stylem dowolnym, zajęła 2. miejsca na 100 m zmiennym i dowolnym, ponadto była 3. na 100 m klasycznym. Tylko jeden medal mniej miał jej rówieśnik Oskar Głód, zdobywając brązy na 50 m dowolnym oraz 50 i 100 m klasycznym. W starszej grupie dwa krążki wywalczyła Jagoda Sobkiewicz, która

oprócz zwycięstwa na 50 m dowolnym, była też 3. na dystansie 100 m zmiennym. Tuż za podium uplasowali się: Katarzyna Krawczyk, Dawid Mocer, Wiktor Kabala, Karolina Bukład, Oliwia Popiel i Aneta Stabryła.

– W zawodach brało udział 150 dzieci z Podkarpacia. W bardzo silnej konkurencji wypadliśmy dobrze, zajmując drużynowo 4. miejsce – powiedział trener Czesław Babiarczyk.

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Stal Dom-Elbo – Korona Rzeszów 1-0 (1-0), strzelcem gola Rafał Nikody z rz. karnego w 36. min.

Wygrać i czekać na cud

Stal wygrała ostatni mecz na własnym boisku z Koroną Rzeszów, choć uczciwiej byłoby stwierdzić, że wymęczyła to zwycięstwo, bo wynik 1-0 z „czerwoną latarnią” tabeli trudno uznać za wielkie osiągnięcie. Stalowcy zagrali po swojemu, a więc wolno, bez specjalnego zaangażowania i ogromnie nieskutecznie. Ale przynajmniej wygrali...



Obrońca Mariusz Sumara (7), choć nie jest wzrostu Piotra Łuczki, potrafi głową zdobywać bramki. Jego przyzwoitej oceny nie obniża fakt, że pechowo strzelił swojej drużynie dwa gole. Zwłaszcza, że jeden z nich całkowicie obciąża konto Biłskiego.

Radość ze zwycięstwa nawet nad Koroną byłaby większa, gdyby przybliżyło ono nasz zespół do III ligi. Tymczasem, nawet przy wygranej w ostatniej kolejce z Lechią Sędziszów, szansa awansu jest prawie żadna. Ale jakaś jest. Już sam fakt, że na tydzień przed końcem rozgrywek nikt w PZPN nie wie, ile drużyn awansuje do II i III ligi zakrawa na kpiny. Ale nie może być inaczej, skoro do tej pory zarząd PZPN nie postanowił, co zrobić z Polonią Bytom i Widzewem, a to

się przekłada na niższe ligi. Od tych decyzji zależy bowiem m.in., czy ósma drużyna III ligi awansuje do II ligi, czy też nie. Jeśli tak, to może nią być np. Stal Rzeszów. Jeśli do niej dołączyłby Izolator Boguchwała, wygrywając baraże, w III lidze może zwinąć się miejsce na siódmy zespół z IV ligi, a taką pozycję zajmie najprawdopodobniej sanocka Stal. Tak więc cień szansy pozostał, więc trzeba grać do końca i liczyć na taki właśnie cud.

Bo cuda się zdarzają, czego przykładem jest ostatni mecz w Przeworsku. Karpaty, które idą jak burza, imponując zaangażowaniem i żądzą awansu, pokonały wicelidera Orła, zapewniając sobie miejsce w towarzystwie III-ligowców. Nasze „orły” nie potrafiły dokonać cudu w Przeworsku, choć dla Polonii był to już mecz o czapkę gruszek. Zemsta Federkiewicza okazała się okrutną. Przegraliśmy mecz o awans do III ligi, gdyż 3 punkty w Przeworsku pozwoliłyby nam przeskoczyć mielecką Stal i zająć 6 miejsce w tabeli.

Przykro się o tym pisać, mając w pamięci te wszystkie mecze, w których fratersko traciliśmy punkty, a przed oczyma wszystkie piłki, które z 5 metrów nie trafiły do pustej bramki przeciwnika. Tak też było w meczu z Koroną, w którym czołowi piłkarze Stali marnowali 200-procentowe sytuacje. Niestety, z taką siłą ognia w ataku może rzeczywiście nie ma co się pchać do III ligi.

Kiedyś IV ligę określało się pogardliwym mianem „buraczana”. W końcu wyładowaliśmy w tych burakach i szybko okazało się, że wcale od innych nie odbiegamy. Przystępując do kończącego się sezonu mierzyliśmy w fotel lidera i efektywny powrót w szeregi III-ligowców. Weryfikacja na boisku pokazała, że są lepsi od nas, a nas stać jedynie na miejsce w czołówce, ale poza podium. Na szczęście PZPN tak zaplanował reorganizację polskiej piłki, że z IV do III ligi miało awansować co najmniej pięć drużyn. Niektórzy mówili wówczas, że nawet z powiązanymi nogami w piątce się zmieścimy. Ale okazało się, że i to są za wysokie progi. Tak toczy się sanocka piłka, choć poprawniej należałoby określić: tak stacza się sanocka piłka. Niestety.

Dopóki jednak jakiś cień szansy jeszcze pozostał, trzeba w nią wierzyć. A nuż okaże się, że siódmy zespół tabeli też sięgnie po awans. Bo za rok reorganizacji już nie będzie i chcąc osiągnąć awans, trzeba będzie ligę wygrać. Nie wystarczy już siódme czy piąte miejsce. I to jest groźne, bo możemy na bardzo długo wyładować w burakach.

Marian Struś

Dziewiński wygrywa w Lesku

Biegacze ani na moment nie zwalniają tempa. Drugie „generalne” zwycięstwo w karierze odniósł Damian Dziewiński, wygrywając IV Leski Bieg Uliczny im. Jana Pawła II.



Damian Dziewiński jest w coraz lepszej formie. Liczymy, że wkrótce potwierdzi to kolejnym zwycięstwem.

Na liczącej 5500 metrów trasie rywalizowało ponad 50 osób. Reprezentant Zespołu Szkół nr 3 uzyskał czas 18.36, a jego przewaga nad kolejnym zawodnikiem wyniosła 9 sekund. – Po starcie szybko oderwali się od „peletonu”. Najpierw biegnęliśmy przez cztery, potem trzech, a pod koniec miałem już tylko jednego rywala. Skutecznie zaatakowałem na podbiegu za leskim rondem i do mety przy magistracie wbiegłem sam z kilkudziesięciometrową przewagą – opisywał bieg Dziewiński. Zawodnicy Sanockiej Grupy Miłośników Maratonu wypadli raczej przeciętnie. Miejsce 11. zajął Piotr Żołnierczyk, 22. był Grzegorz Fedak, 24. Mirosław Kaźmierczak, a 33. Anita Żyłka (5. wśród kobiet). Ponadto na 20. pozycji uplasował się Józef Niepokój z PGNiG Sanok.

Wiele wskazuje na to, że do poważnego biegania wraca Agata Kramarz. Po bardzo udanym starcie w biegu Avonu, żona Edmunda Kramarza wzięła udział w biegu nocnym na 10 km, także rozegranym w Berlinie. W kategorii wiekowej 30-latek okazała się najszybsza, generalnie zajmując 12. miejsce na 70 kobiet. – Uzyskałam czas 45.05. Do mojego rekordu życiowego jeszcze daleko, ale małymi kroczkami się do niego zbliżam – powiedziała A. Kramarz. (bb)

Wyniki młodych piłkarzy

Juniorzy starsi: **Stal Dom-Elbo Sanok – Stal Schenker Rzeszów 4-2 (2-1)**; Kowalski 2 (15, 55), Berling (30), Sobolak (70). **Stal Dom-Elbo Sanok – Krośnianka/Karpaty Krosno 2-0 (1-0)**; Kowalski (20), Kuzian (55-karny). Tabela: 1. Stal Mielec (65, 84-17); 7. Stal S. (37, 31-29).

Juniorzy młodszy: **Stal Dom-Elbo Sanok – Stal Schenker Rzeszów 3-5 (2-4)**; Kuzio (62), Dżugan (30), samobójcza (38). **Stal Dom-Elbo Sanok – Krośnianka/Karpaty Krosno 0-2 (0-0)**. Tabela: 1. Stal Mielec (75, 135-9); 6. Stal S. (37, 41-42).

Juniorzy młodszy B: **Stal Sanok – Stal Mielec 0-4 (0-2)**. Tabela: 1. Stal Rzeszów (47, 76-15); 9. Stal S. (14, 35-46).

Trampkarze starsi: **Stal Sanok – Stal Mielec 1-5 (0-2)**; Pisaniak (70). Tabela: 1. Stal M. (71, 100-9); 8. Sanok (35, 47-44).

Trampkarze młodszy: **Stal Stalowa Wola – Stal Sanok 6-0 (6-0)**; Tabela: 1. Stal Rz. (64, 143-9); 12. Stal S. (14, 26-100).

Młodzicy starsi: **Stal Stalowa Wola – Stal Sanok 2-0 (1-0)**; Tabela: 1. Stal M. (51, 87-9); 11. Stal S. (10, 10-74). (b)

Rączka się przestraszył?

Wiele mediów odrobiło już transfer bramkarza Marka Rączki do KH Sanok, tymczasem do transakcji tej, mimo podpisanego już kontraktu, nie dojdzie. Problem obsady bramki KH pozostaje znów otwarty. Jak zostanie rozwiązany?

Prezes Piotr Krysiak nie kryje zaskoczenia odmową Marka Rączki, choć stara się rozumieć powody jego rezygnacji. – Pewnego dnia zadzwonił z Francji, tłumacząc, że na chłodno przemyślał podjętą chyba zbyt pochopnie decyzję i jest pełen obaw, czy poddałby wysokim wymaganiom i oczekiwaniom trenera, działaczy i kibiców sanockich. Twierdził, że polska ekstraklasa jest dość mocna, a on od kilku lat nie miał z nią styczności. Na koniec orzekł, że boi się podjąć ryzyka i oświadczył, że rezygnuje z gry w naszym klubie. To, co usłyszałem, było dla mnie pewnym szokiem, ale po zastanowieniu się doszedłem do wniosku, że muszę uszanować jego wolę. Nic na siłę – twierdzi. Jeśli nie Rączka, to kto? – Szukamy rozwiązania, mamy pewne przemyślenia, a nawet wstępne rozmowy. Proponuję jednak poczekać z ujawnianiem konkretów – mówi prezes.

W dalszym ciągu nie jest rozstrzygnięta sprawa słowackiego obrońcy Mirosława Sekacza. Ciągłe pozostaje on w orbitcie zainteresowań ekstraklasowej drużyny z Żyliny. Natomiast jeszcze w tym tygodniu będzie wiadomo, czy w KH zagrają dwaj klasowi zawodnicy ze Słowacji, których chciałby mieć w swoim zespole trener Contofalsky. Jeden z nich – napastnik – powrócił z testów w Finlandii i prawdopodobnie nie wyjedzie na północ, drugi – obrońca – jest już prawie zdecydowany na przyjazd do Sanoka. W przyszłym numerze ujawnimy ich decyzje i nazwiska.

Drużyna ostro pracuje, przygotowując się do sezonu zimowego. I tak będzie do końca czerwca. Potem zawodnicy dostaną 3-tygodniowe urlopy i 22 lipca pojawią się już na lodzie. emes

Światowa „Arena”

Trwa świetna passa sanockiej „Areny”. Zarząd Polskiego Związku Hokeja na Lodzie na swym ostatnim posiedzeniu w obecnym składzie przyznał Sanokowi organizację turnieju kwalifikacyjnego do Igrzysk Olimpijskich w Vancouver. Odbędzie się on w dniach 6-9 listopada 2008 roku, a uczestniczyć w nim będą reprezentacje Japonii, Rumunii, Wielkiej Brytanii i Polski.

Wcześniej Kongres Międzynarodowej Federacji Hokeja na Lodzie (IIHF) przyznał Polsce organizację turnieju I rundy eliminacyjnej do Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Vancouver, powierzając wybór miejsca PZHL. Zarząd hokejowej centrali rozpatrywał dwie kandydatury: Krynicy Zdroju i Sanoka. Rywalizację tę wygrał Sanok.

– Jesteśmy bardzo usatysfakcjonowani decyzją PZHL, gdyż eliminacje do Igrzysk Olimpijskich to naprawdę prestiżowa impreza. Komu powinniśmy ją zawdzięczać? Myślę, że burmistrzowi Wojciechowi Blecharczykowi, który bardzo o to zabiegał, a po części i sobie. Jest to bowiem ocena dotychczas organizowanych dużych imprez hokejowych w „Arenie” – komentuje decyzję zarządu PZHL dr Damian Delekt, dyrektor MOSiR. A warto przypomnieć, że będzie to już trzeci międzynarodowy turniej zorganizowany w Sanoku w odstępie półtora roku, po Mistrzostwach Świata I Dywizji do lat 18 i turnieju Euro Ice Hockey.

Miłośników hokeja pragniemy poinformować, że tylko zwycięzca eliminacji w Sanoku (grupa D) awansuje do kolejnej fazy rozgrywek, gdzie czekać będą na niego już silniejsi rywale. Gdyby okazała się nim reprezentacja Polski, w II rundzie trafi ona do grupy „E”, w której zagrają: Łotwa, Ukraina i Włochy, bądź do grupy „F” z Austrią, Słowenią i Niemcami. O przynależności do jednej z tych grup zadecyduje miejsce w rankingu IIHF.

O szczegółach związanych z przedolimpijskim turniejem w Sanoku, w tym o terminie rozpoczęcia sprzedaży biletów, będziemy Państwa informować w odpowiednim czasie.

emes



6-9 listopada wielki hokej w Sanoku. Już można przygotowywać się do kibicowania „po sanocku”. Szykujemy biało-czerwone szalik, kapelusze, a także trąby, trąbki i bębni.

Gala boks w Sanoku

Tego jeszcze w „Arenie” Sanok nie było! W sobotę, 28 czerwca, odbędzie się w niej Gala Boks Zawodowego z udziałem dwóch znanych pięściarzy polskich: Dariusza Snarskiego i Wojciecha Bartnika. Miłośnicy mocnych wrażeń i boksu zawodowego już mogą odliczać dni od tego wydarzenia.

Galę rozpoczną trzy walki boksu amatorskiego z udziałem olimpijczyków oraz zawodników polskiej kadry narodowej. Początek – godz. 18. O godz. 20.30 rozpocznie się walka wieczoru „O Pas Międzynarodowego Mistrza Polski” w wadze lekkiej z udziałem Dariusza Snarskiego i zawodnika wskazanego przez Międzynarodową Federację Bokserską. Walkę zakontraktowano na 10 rund. Na godz. 21.30 zaplanowano główną walkę wieczoru „O Pas Federacji

WB International”. Wojciech Bartnik zmierzy się w niej z zawodnikiem wskazanym przez Międzynarodową Federację Bokserską. Walka zakontraktowana została na 10 rund, waga junior ciężka.

Organizatorzy gali zapowiadają profesjonalny jej przebieg, ze specjalnymi efektami świetlnymi i dźwiękowymi, odpowiednią muzyką i oprawą słowną. Szczegóły odnośnie biletów w następnym numerze „TS”. emes